

# **K O M U N I K A T   N r   1 7**

**ZARZĄDU GŁÓWNEGO  
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLSKICH  
ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI**

Zegrze

---

październik 2006 roku

## **REDAKCJA**

płk mgr inż. Stanisław Markowski

## **WYDAWCA**

Generalny Zarząd Dowodzenia i Łączności  
Sztabu Generalnego WP

## **ADRES REDAKCJI**

Światowy Związek  
Polskich Żołnierzy Łączności  
05-131 Zegrze

adres sekretarza Zarządu Głównego Związku

Zbigniew Miarzyński  
al. Jana Pawła II 70 m. 13  
00-175 Warszawa  
[iwomiarz@poczta.onet.pl](mailto:iwomiarz@poczta.onet.pl)

Zdjęcie na okładce przedstawia obrady Koleżeńskiego Zjazdu Wszystkich Pokoleń Łącznościowców WP w Białobrzegach w dniu 10 czerwca 2006 r. W pierwszym rzędzie do lewej siedzą: por. AK Adam Drzewoski, ppor. AK Tadeusz Zientek, szef Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Stanisław Krysiński, por. Zofia Rogowska (autorka artykułu zamieszczonego na str. 40), ppłk Adam Zaleski, por. Józefa Małek, szef Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych płk Mirosław Siedlecki i szef Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP płk Włodzimierz Nowak.

## SPIS TREŚCI

1. Od Redakcji .....	5
2. V Walny Zjazd Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności .....	7
3. Uchwała V Walnego Zjazdu Delegatów ŚZPŻŁ obradującego 10 czerwca 2006 roku w Białobrzegach .....	10
4. Koleżeński Zjazd Wszystkich Pokoleń Łącznościowców WP w Białobrzegach i Zegrzu .....	13
5. Koleżeński Zjazd Łącznościowców WP w 2005 roku w Sieradzu ..	16
6. 25 Lat Koła Nr 41 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP przy Zarządzie Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP .....	21
7. Kościół garnizonowy p.w. Matki Boskiej Fatimskiej w Zegrzu - świątynią łącznościowców i informatyków WP wszystkich pokoleń .....	34
8. Moja żołnierska droga - wspomnienie łącznościowca 1. Armii Wojska Polskiego .....	40
9. O finansach Związku .....	46



## **OD REDAKCJI**

### **Szanowne Koleżanki i Koledzy!**

Oddajemy Wam do rąk 17 numer Komunikatu. Relacjonujemy w nim przebieg i uchwały V Walnego Zjazdu Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, który miał miejsce 10 czerwca 2006 roku w 9 pułku dowodzenia Dowództwa Wojsk Lądowych w Białobrzegach koło Warszawy.

Roczną przerwę w wydawaniu Komunikatu spowodowała poważna choroba Redakcji. Żywimy nadzieję, że obecny poziom medycyny pozwoli na utrzymanie Redakcji w kondycji pozwalającej na regularne wydawanie Komunikatu jesienią każdego roku.

Zwracamy się z ogromną prośbą do wszystkich członków i sympatyków Związku o nadsyłanie na nasz adres (patrz str. 2) swych wspomnień, informacji historycznych i relacji, które będziemy publikować w kolejnych Komunikatach.



## **V WALNY ZJAZD ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI**

10 czerwca 2006 roku, z kilkumiesięcznym opóźnieniem, odbył się w Białobrzegach, statutowy Zjazd naszego Związku. Uczestniczyło w nim 38 przedstawicieli wszystkich komórek organizacyjnych Związku.

Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego płk Stanisław Markowski, który po powitaniu obecnych, zaproponował następujący porządek Zjazdu:

- sprawozdanie ustępującego Zarządu;
- sprawozdanie o stanie finansów Związku;
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- dyskusję nad sprawozdaniami ustępujących władz, oraz głosowanie nad wotum zaufania dla nich;
- wybory nowych władz Związku;
- podjęcie uchwały Zjazdu i zamknięcie obrad.

Na protokolanta powołano kpt. Krzysztofa Winiarskiego, a do komisji redakcyjnej uchwały – płk. Janusza Fajkowskiego i płk. Edwarda Włodarczyka.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu złożył jego prezes płk Stanisław Markowski.

Liczebność naszego Związku jest stosunkowo niewielka. Jesteśmy w posiadaniu 145 deklaracji członkowskich. Większe środowiska to: Warszawa, Śrem i ostatnio Sieradz. Reszta członków to pojedyncze osoby rozsiane po kraju. Mamy kontakt z ponad 400 łącznościowcami, którzy nie są członkami Związku, lecz traktują go jako czynnik integrujący nasze środowisko. To są koledzy, którzy na nasz apel stawiali się na 3 kolejne, ogólnopolskie spotkania, jakie odbyły się w Sieradzu. W każdym z nich uczestniczyło od 80 do 100 kolegów. Udzielaliśmy pomocy w organizacji regionalnych spotkań łącznościowców. Zlot łącznościowców dawnego, Śląskiego Okręgu Wojskowego odbył się we Wrocławiu dzięki niestrudżonym zabiegom ppłk. Józefa Janusiaka, nieocenionemu

wsparciu płk. Arkadiusza Ożarowskiego i wielkiej przychylności dowódcy 10 pułku dowodzenia płk. dypl. Adama Jurczaka.

W bieżącym roku powstał nowy oddział naszego Związku. Byli żołnierze 15 Brygady Radioliniowo-Kablowej w Sieradzu, wstępując w nasze szeregi, utworzyli Oddział Sieradz liczący 11 członków. Obecnie Oddział liczy 23 członków. Prezesem został płk Władysław Hammer, sekretarzem ppłk Tadeusz Łagunowski a skarbnikiem ppłk Tadeusz Gajdziński.

W okresie sprawozdawczym, praca Zarządu Głównego pozostała sporo do życzenia, głównie z powodu kłopotów zdrowotnych prezesa. Tylko dzięki niestrudzonej działalności kolegi Mariana Jakóbczaka i pozostałych członków Zarządu, wszystkie bieżące sprawy a także organizacja wymienionych wyżej ogólnopolskich spotkań, zostały załatwione terminowo i na wysokim poziomie.

Kulała działalność wydawnicza. Nie ukazał się „Komunikat” za rok ubiegły. Dla kolegów spoza Warszawy jest on jedynym źródłem informacji o życiu Związku. Nie było „Komunikatu” – od razu spadła liczba członków opłacających składki. Udało się wydać drugi numer „Przeglądu Łączności i Informatyki” poświęcony łączności w AK i w Powstaniu Warszawskim. Znacznie zaawansowany jest następny numer poświęcony organizacji Wojsk Łączności w Wojsku Polskim na wschodzie. Dokończony został „Wykaz oficerów służby stałej Wojsk Łączności II Rzeczypospolitej”, zawierający podstawowe dane osobowe 943 oficerów. Jest to opracowanie mało przydatne dla bieżącej działalności Związku, lecz cenne dla poznania naszej, łącznościowej historii.

Omawiając funkcjonowanie Muzeum Wojsk Łączności sprawozdawca wyraził wdzięczność komendantowi Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki za troskę o utrzymanie tej placówki i jej racjonalne wykorzystanie. Muzeum uzyskało nowe, przestronne pomieszczenie, przez co ekspozycja jest bardziej czytelna dla zwiedzających. Bogate archiwum muzealne uzyskało również lepsze warunki dla przechowywania swoich zbiorów. Równocześnie jednak troską Zarządu jest nie uporządkowana kwestia prawnego umocowania Muzeum. Jego istnienie (tak jak siedziby naszego Związku) jest oparte o ustne przyzwolenie szefa Sztabu Generalnego i szefa Wojsk Łączności MON oraz rozkazy komendantów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności i Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Komendantami w Zegrzu są na razie oficerowie łączności i informatyki, którzy z wielką estymą traktują znaczenie Muzeum dla kontynuacji łącznościowych tradycji, ale czy tak będzie zawsze? Zarząd badał możliwości unormowania tej kwestii, ale nie znaleziono sensownego rozwiązania.



Po wystąpieniu prezesa, głos zabrał skarbnik Zarządu Głównego ppłk Marian Jakóbczak, który przedstawił sprawozdanie ze stanu finansów Związku. Ze względu na wagę problemu to sprawozdanie przedstawiamy w oddzielnym artykule w dalszej części Komunikatu.

Następnie sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący płk Ryszard Kałamaga. Komisja raz do roku przeprowadzała kontrolę Zarządu w zakresie jego działalności statutowej i finansowej i na podstawie tych kontroli, pozytywnie oceniła jego działalność. Sprawozdawca postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po sprawozdaniu Głównej Komisji Rewizyjnej ogłoszono przerwę, a następnie odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami. W dyskusji poruszono rozważenie możliwości wejścia Związku do Federacji Organizacji Kombatanckich i ewentualnych korzyści wynikających z tego. Postulowano konieczność wniesienia poprawek do statutu, wynikających ze zmiany nazw i struktur organów kierowniczych Wojsk Łączności i Informatyki a także z doświadczeń dotychczasowej pracy Zarządu. Sugero- wano celowość utworzenia strony internetowej Związku. Omawiano kandydatury do władz Związku oraz zasadność przyznania proponowa- nym osobom tytułów członków honorowych.

Po zakończeniu dyskusji, delegaci przegłosowali wotum zaufania dla ustępujących władz i w głosowaniu jawnym wybrali nowe władze Związku. Zarząd Główny wybrał spośród siebie: prezesa, wiceprezesa, skarbnika i dwóch sekretarzy.

Przewodniczący komisji redakcyjnej przedstawił zebrany projekt uchwały Zjazdu. Po krótkiej dyskusji i naniesieniu kilku poprawek, projekt został przyjęty jako uchwała Zjazdu. Na tym wyczerpano punkty porządku obrad i prowadzący Zjazd, nowy prezes Zarządu Głównego, zamknął obrady.

**UCHWAŁA**  
**V Walnego Zjazdu Delegatów**  
**Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności**  
**obradującego 10 czerwca 2006 roku**  
**w Białobrzegach.**

Uczestnicy Zjazdu, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem ustępujących władz Związku, z działalności w okresie międzyczjazdowym, oraz po wysłuchaniu dyskusji, postanawiają, co następuje:

1. Zatwierdzić sprawozdanie ustępujących władz Związku i udzielić im absolutorium.
2. Podziękować członkom władz za duży i bezinteresowny wysiłek związany z pracami organizacyjnymi, umożliwiającymi funkcjonowanie Związku, za poświęcenie czasu na działalność społeczną, często kosztem osobistych aspiracji i obowiązków rodzinnych.
3. Powołać do władz Związku następujących kolegów:

Do Rady Związku:

członków Rady z urzędu:

1. Władysława Hammera - prezesa Oddziału „Sieradz”,
2. Bernarda Mieńkowskiego - prezesa Oddziału „Rakowiecka” w Warszawie,
3. Aleksandra Szkutę - prezesa Oddziału Autonomicznego w Londynie,
4. Ryszarda Wróbla - prezesa Oddziału „Śrem”,
5. płk. dr. inż. Włodzimierza Nowaka - szefa Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP;

członków Rady z wyboru:

1. Józefa Olszewskiego,
2. Ryszarda Piotrowskiego,
3. Andrzeja Siekierskiego;

### Do Zarządu Głównego Związku<sup>1</sup>

1. Janusza Fajkowskiego – (wiceprezes),
2. Tadeusza Gajdzińskiego,
3. Mariana Jakóbczaka – (skarbnik),
4. Józefa Janusiaka,
5. Andrzeja Korneluka,
6. Romana Kuszaka,
7. Stanisława Markowskiego – (prezes),
8. Zbigniewa Miarzyńskiego – (sekretarz),
9. Tadeusza Skoczka,
10. Krzysztofa Winiarskiego – (sekretarz);

### Do Głównej Komisji Rewizyjnej

1. Franciszka Chilińskiego,
2. Andrzeja Domaradzkiego,
3. Ryszarda Kałamagę,
4. Józefa Wojciechowskiego;

### Do Sądu Koleżeńskiego

1. Henryka Gilla,
  2. Tadeusza Zientka,
  3. Wandę Zwierzyńską.
4. Kontynuować działania zmierzające do dalszego rozwoju Związku i poszukiwać środków na jego działalność statutową, w tym głównie na działalność wydawniczą, związaną z popularyzacją historii Wojsk Łączności.

---

<sup>1</sup> Zarząd Główny Związku ukonstytuował się w czasie trwania Zjazdu w dniu 10 czerwca 2006 roku. Rada Związku, Główna Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński dokonają tego na posiedzeniu władz naczelnych Związku w Sieradzu w dniach 19 i 20 października 2006 r.

5. Polepszyć obieg informacji dotyczących życia i działalności Związku, oraz najważniejszych wydarzeń z życia Wojsk Łączności i Informatyki.
6. Zachować dotychczasową wysokość składek miesięcznych członków Związku.
7. Wyrazić gorące podziękowanie dowódcy 9. pułku dowodzenia, Panu Pułkownikowi dr. inż. Zbigniewowi Ciekankowskiemu i Jego zastępcy oraz całej kadrze i pracownikom cywilnym pułku za stworzenie doskonałych warunków do odbycia Koleżeńkiego Zjazdu Wszystkich Pokoleń Łącznościowców WP, oraz przeprowadzenia V Walnego Zjazdu Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Nadać Panu Pułkownikowi dr. inż. Zbigniewowi Ciekankowskiemu honorowe członkostwo Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.
8. Wyrazić podziękowanie dowódcy 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia Panu Pułkownikowi dypl. Janowi Sobotce, za umożliwienie zorganizowania i stworzenie doskonałych warunków do przeprowadzenia Koleżeńkiego Zjazdu Łącznościowców w 2005 roku. Nadać Panu Pułkownikowi honorowe członkostwo Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.
9. Uehonorować twórcę powstańczej radiostacji „BŁYSKAWICA” Pana Antoniego Zębika, żołnierza łączności Powstania Warszawskiego, nadając Mu honorowe członkostwo Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.
10. Zgodnie z postanowieniem § 35 statutu upoważnić Radę Związku do dokonania zmian w zapisach statutu, uwzględniających zmiany w organizacji i nazewnictwie organów kierowniczych Wojsk Łączności i Informatyki, oraz doświadczenia i wnioski z dotychczasowej działalności władz naczelných Związku.
11. Zjazd obliguje Zarząd Główny Związku do kontynuowania starań zmierzających do stworzenia podstaw prawnych funkcjonowania Muzeum Wojsk Łączności w Zegrzu.
12. Uczestnicy Zjazdu przesyłają gorące pozdrowienia Koleżankom i Kolegom ze Związku Łącznościowców w Londynie.

Białobrzegi, 10 czerwca 2006 roku.

## **KOLEŻEŃSKI ZJAZD WSZYSTKICH POKOLEŃ ŁĄCZNOŚCIOWCÓW WP w Białobrzegach i Zegrzu**

W dniach 10 i 11 czerwca 2006 roku, w Białobrzegach i Zegrzu, odbył się kolejny, koleżeński zjazd łącznościowców. Na wezwanie Zarządu Głównego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności i Zarządu Koła Nr 41 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP, oraz zegrzyńskiego Klubu Krótkofalowców SP5PSL, stało się 183 uczestników reprezentujących wszystkie formacje polskich łącznościowców, żołnierzy II wojny światowej i większość powojennych promocji oficerów Wojsk Łączności.

Łącznościowców II Rzeczypospolitej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie reprezentował 99-letni ppłk Adam Zaleski, dowódca kompanii łączności 9. Dywizji Piechoty w wojnie obronnej 1939 roku, a następnie dowódca szwadronu łączności w 1. Dywizji Pancerniej gen Maczka w 1944 roku. Dzielny żołnierz i niestrudzony działacz przybył z dalekiego Wrocławia by spotkać się ze swoimi, młodszymi towarzyszami broni oraz krótkofalowcami, uczestnikami spotkania (sam jest krótkofalowcem o ponad 60-letnim stażu).

Armię Krajową reprezentowali: por. Adam Drzewoski i por. Tadeusz Zientek – żołnierze batalionu łączności Warszawskiego Okręgu AK i uczestnicy Powstania Warszawskiego.

Z Wrocławia przybyły panie: por. Józefa Małek i por. Zofia Rogowska – telefonistki spod Lenino, które z 1. Armią Wojska Polskiego przeszły szlak bojowy od Lenino do Berlina.

Zjechała się łącznościowa brać z całej Polski, z ponad czterdziestu miejscowości. Z Białegostoku, Białobrzegów, Bolesławca, Bydgoszczy, Grudziądza, Kobyłki, Kielc, Kraśnika, Lidzbarka Warmińskiego, Legionowa, Legnicy, Lublina, Lublińca, Łodzi, Nowego Dworu Mazowieckiego, Nysy, Oleśnicy, Ostrowca Świętokrzyskiego, Otwocka, Piaseczna, Poznania, Pruszkowa, Przedborza, Rzeszowa, Sieradza, Skierniewic, Słupska, Sulejówka, Szczecina, Śremu, Świnoujścia, Torunia, Wałcza, Warszawy, Wrocławia, Zduńskiej Woli, Zegrza, Zgierza i Zielonej Góry.

Zlot uświetnili swoją obecnością byli szefowie Wojsk Łączności MON: gen. dyw. dr Marian Pasternak, aktywny członek naszego Związku i „klucznik” otwierający nam dojścia do wyższych sfer wojskowych,

oraz gen. bryg. Witold Cieślewski. Zaszczycili nas także swoją obecnością: szef Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Stanisław Krysiński, szef Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP płk dr Włodzimierz Nowak, szef Zarządu Dowodzenia i Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych płk Mirosław Siedlecki, wiceprezes Zarządu Głównego ZBZZIORWOP płk Jan Gazarkiewicz (łącznościowiec z profesji), sekretarz Zarządu Wojewódzkiego tego Związku płk Jan Kacprzak, oraz gospodarz całej imprezy, który przyjął pod swój dach nasze zgromadzenie, dowódca 9 pułku dowodzenia Dowództwa Wojsk Lądowych, płk dr inż. Zbigniew Ciekanski.



Uroczystości rozpoczęli krótkofalowcy, którzy świętowali 40-lecie działalności swojego klubu. Z uruchomionej na placu apelowym 9 pułku radiostacji, poszły w świat informacje o naszym zlocie. O godz. 10.00 wykonano wspólne zdjęcie, po czym nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Zebranych powitał prezes ŚZPŻŁ płk Stanisław Markowski, (przy czym nie obyło się bez gąfy). Następnie zabrał głos pan gen. dyw. Stanisław Krysiński, który przedstawił zebrany aktualną sytuację i perspektywy rozwojowe Wojsk Łączności i Informatyki, oraz przekazał pozdrowienia dla Zjazdu od pierwszego zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Lecha Konopki, absolwenta WSOWŁ, który nie mógł uczestniczyć osobiście w naszym spotkaniu. Po oficjalnych wystąpieniach, główny organizator Zjazdu ppłk Marian Jakóbczak dokonał prezentacji wszystkim uczestników spotkania. Następnie szef Oddziału Szkolenia Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu ppłk Mirosław Pakuła wygłosił prelekcję o historii kompleksu twierdzy Zegrze, w skład którego wchodziły niegdyś również koszary w Białobrzegach.



*Przemawiają: prezes Zarządu Głównego ŚZPŻŁ  
płk Stanisław Markowski, szef Generalnego Zarządu Dowodzenia  
i Łączności Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Stanisław Krysiński  
i ppłk Marian Jakóbczak*

Po wspólnym obiedzie członkowie ŚZPŻŁ udali się na obrady swojego V Walnego Zjazdu, Krótkofalowcy odbyli uroczyste spotkanie z okazji 40-lecia swojego Klubu, a pozostali uczestnicy zwiedzali koszary i zapoznawali się z najnowszym sprzętem znajdującym się na wyposażeniu 9 pułku. Starym łącznościowcom oczy błyszczały, kiedy oglądali te wspaniałości. Uroczysta kolacja przy ognisku zakończyła pierwszy dzień spotkania. Tam nastąpiła już pełna integracja uczestników Zjazdu. Atmosferę takich imprez wszyscy znamy i nie musimy już opisywać szczegółów.

Drugi dzień spotkania miał miejsce w Zegrzu, gdzie prawie wszyscy uczestnicy Zjazdu rozpoczynali swoją żołnierską drogę. Stare, Kochane kąty. Zwiedzano nowoczesną bazę szkoleniową, internaty dla słuchaczy oraz Muzeum Wojsk Łączności i Salę Tradycji Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Gospodarze demonstrowali oryginalny egzemplarz niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”, który wzbudzał duże zainteresowanie. W kościele garnizonowym została odprawiona msza św. w intencji wszystkich zmarłych i żyjących łącznościowców, celebrowana przez kapelana CSŁil ks. ppłk. mgr. Zenona Surmę. Wspólny obiad w zabytkowym kasynie był ostatnim akcentem niezapomnianego spotkania.

Za stworzenie doskonałych warunków dla organizatorów i uczestników Zjazdu, dziękujemy z całego serca dowódcy 9 pułku dowodzenia panu płk. dr. inż. Zbigniewowi Ciekowskiemu i komendantowi CSŁil

panu płk. dypl. inż. Jerzemu Stworze oraz ich podwładnym, którzy uczynili wszystko, by godnie przyjąć swoich starszych kolegów.

Słowa najwyższego uznania należą się głównym inicjatorom i organizatorom całej imprezy kolegom: Marianowi Jakóbczakowi i Zbigniewowi Miarzyńskiemu, którzy przez wiele tygodni poświęcali swój czas dla dopracowania najdrobniejszych szczegółów tej skomplikowanej organizacyjnie imprezy. Wspierali ich koledzy: Henryk Boryna, Stanisław Różycki i Tadeusz Skoczek. Oni z resztą zostali nagrodzeni „Orderami Uśmiechu” przez uczestników Zjazdu.

Marian Jakóbczak

## **KOLEŻEŃSKI ZJAZD ŁĄCZNOŚCIOWCÓW WP w 2005 roku w Sieradzu**

Gdy oddajemy do druku niniejszy „Komunikat nr 17”, jesteśmy już po powrocie z kolejnego „Koleżeńskiego Zjazdu Wszystkich Pokoleń Łącznościowców Wojska Polskiego”, który odbył się w czerwcu br. w Białobrzegach i Zegrzu. Tymczasem pragnę z szanownymi Koleżankami i Kolegami podzielić się refleksjami z poprzedniego zjazdu, jaki odbyliśmy w ubiegłym roku w Sieradzu, gdyż nie było ku temu okazji, aby o tym zjeździe napisać (w ubiegłym roku z przyczyn obiektywnych nie wydaliśmy „Komunikatu”).

Dla formalnego uporządkowania wspomnień o naszych zjazdach sięgnijmy jeszcze pamięcią wstecz do lat 90-tych, kiedy to odbyliśmy dwa zjazdy w Sieradzu. Obydwa zorganizowane przez Zarząd Główny ŚZPŻŁ przy wydatnej pomocy dowództwa 15. Sieradzkiej Brygady Radioliniowo-Kablowej.

Pierwszy z nich, o którym szczegółowo informowaliśmy w „Komunikacie nr 11”, odbył się w 1998 roku. Przybyło wówczas 62 uczestników. Drugi miał miejsce w 1999 roku, na który przybyło 68 uczestników. Obydwa zjazdy organizowane były dla „Wychowawców i Wychowanków Oficerskich Szkół Łączności w Sieradzu”, czyli OSŁ i OSŁP, jakie kolejno w latach 1945 – 1955 stacjonowały w Sieradzu, dlatego też nieprzypadkowo zorganizowano je w „naszych koszarach”.

Dopingowani przez licznych Kolegów o potrzebie kolejnego spotkania z kolegami z tamtych lat wspólnej służby, podjęliśmy próbę zorganizowania kolejnego zjazdu. W wyniku wstępnego rozeznania okaza-





- gen. dyw. w st. spocz. Mariana Pasternaka;
- gen. bryg. w st. spocz. Wojciecha Wojciechowskiego;
- płk. dr. inż. Włodzimierza Nowaka – szefa Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP.

Obowiązki gospodarza zjazdu z satysfakcją pełnił płk Jan Sobotka - dowódca 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia.

Na zjazd przybyli uczestnicy z 18 miejscowości kraju, a wśród nich najliczniejsze grupy z Warszawy – 37 osób i z miejscowego Sieradza – 33 osoby. Uczestnicy wywodzili się ze wszystkich oficerskich szkół łączności, a wśród nich między innymi:

- jeden z najstarszych uczestników zjazdu - por. Bolesław Grejcz - podchorąży Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu w 1939 r. - uczestnik Wojny Obronnej Polski w 1939 r.;

- płk Ryszard Piotrowski - absolwent Oficerskiej Szkoły w Riazaniu z 1944 r. - jeden z głównych organizatorów zjazdu;

- absolwenci jednej z najstarszej Oficerskiej Szkoły Łączności z Zamościa, promowani w 1945 r. – płk Zbigniew Andruchów, ppłk Tadeusz Bieniowski, płk Stanisław Kisielewski, płk Adam Kochan, gen. dyw. Marian Pasternak i mjr Roman Zygmant.

Licznie też zaszczytili zjazd swą obecnością absolwenci najstarszych promowanych roczników Oficerskiej Szkoły Łączności w Sieradzu, a wśród nich:

- z promocji 1946 r.: - ppłk Stanisław Gałczyński, płk Bolesław Oktaba, płk Bolesław Sokół i mjr Michał Wołczkiewicz;

- z promocji 1947 r.: - por. Jerzy Karlikowski, kpt. Leon Kiernożyci, płk Edmund Leszkiewicz, płk Henryk Marszałek, płk Tadeusz Skoczek, płk Jerzy Strauch, płk Zygmunt Szwej, ppłk Jan Śmielak, płk Edmund Tuczyński i płk Zbigniew Wilanowski.

W sumie najbardziej licznie prezentowane były promocje z Sieradza i starsze promocje z Zegrza, natomiast mniej – młodsze z Zegrza z lat 70-tych i 80-tych. Z najmłodszej promocji, z roku 1983 był obecny jeden uczestnik – ppłk Janusz Marciniak.

W pierwszym dniu zjazdu, spotkanie rozpoczęto przed główną trybuną, na placu koszar, wykonaniem wspólnego pamiątkowego zdjęcia. Następnie zebrano się na sali, w bloku wyszkolenia, gdzie w podniosłym nastroju, serdecznie powitał wszystkich przybyłych dowódca

15. SBWD płk Jan Sobotka – życząc owocnych obrad w dobrym i pogodnym nastroju.



*Uczestnicy Koleżeńskiego Zjazdu Łącznościowców WP  
w 15. Sieradzkiej Brygadzie Wsparcia Dowodzenia.  
Czerwiec 2005 roku.*

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał członek Rady Naczelnej ŚZPŻŁ – kierownik grupy organizacyjnej zjazdu – płk Ryszard Piotrowski, który na wstępie dokonał odznaczenia odznaką honorową ŚZPŻŁ – dowódcę Brygady płk. Jana Sobotkę.

W dalszej części, zjazd przebiegał wg ustalonego wcześniej scenariusza:

- kolejno zabierali głos obecni zacni goście, którzy dzielili się swymi refleksjami na temat odbywającego się zjazdu i przekazywali pozdrowienia jego uczestnikom;

- wzorem poprzednich zjazdów, dokonano prezentacji przybyłych na zjazd uczestników, którą przeprowadził autor niniejszego artykułu, wg listy przybyłych. Ta część zjazdu wzbudziła szczególne zainteresowanie obecnych, albowiem po wielu latach niewidzenia się, nastąpiła okazja wzajemnego rozpoznania się, - kto jest kto?

- wysłuchano w skupieniu odczytanego listu – prezesa Zarządu Głównego ŚZPŻŁ kol. płk. Stanisława Markowskiego, któremu ciężka choroba uniemożliwiła przyjazd na zjazd, skierowanego do uczestników zjazdu;

- wysłuchano również, bardzo ciekawej, prelekcji na temat „Historii poszczególnych oficerskich szkół łączności w WP”.

W godzinach południowych wyświetlono jeszcze dla uczestników i gości film na temat: „75 lat kształcenia kadr łączności WP”.

Po przerwie obiadowej dowództwo Brygady zaprezentowało uczestnikom i gościom nowoczesny sprzęt łączności, obiekty koszar

i nowoczesną halę sportową, sale tradycji koszar oraz przeprowadzono zawody strzeleckie.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się koleżeńskim spotkaniem przy wspólnej kolacji w żołnierskim klubie, gdyż zaplanowany piknik przy ognisku zniweczyła deszczowa pogoda. Miłą oprawę wieczornego spotkania stanowili miejscowi artyści Ziemi Sieradzkiej, którzy ludowym śpiewem i swojską muzyką rozbawili wszystkich zebranych. Nastąpiła nadzwyczajna, niepowtarzalna atmosfera koleżeńskiego spotkania.

W drugim dniu zjazdu, w godzinach przedpołudniowych, zgodnie z ustalonym scenariuszem, uczestników podzielono na dwie grupy:

- jedna grupa chętnych uczestniczyła we mszy św., celebrowanej przez ks. płk. Andrzeja Molendowskiego – kapelana Sieradzkiej Brygady, w miejscowym kościele garnizonowym w intencji wszystkich zmarłych i żyjących łącznościowców WP;

- druga grupa zwiedzała ciekawe i historyczne zabytki Sieradzkiego Grodu.

W godzinach południowych, na wspólnej zbiórce, nastąpiło serdeczne pożegnanie uczestników zjazdu przez dowódcę Brygady i zaproszenie ich do ponownego spotkania się w Sieradzkiej Brygadzie za 2 lata.

Przy pożegnaniu podziękowaniom dla dowódcy ze strony uczestników zjazdu nie było końca. Wszyscy wyrażali radość i wdzięczność za stworzenie idealnych warunków dla możliwości spotkania się.

Grupa organizacyjna zjazdu w osobach: płk Ryszard Piotrowski, płk Tadeusz Skoczek, płk Stanisław Różycki, ppłk Józef Janusiak, ppłk Tadeusz Łagunowski i ppłk Marian Jakóbczak, jeszcze raz tą drogą składa gorące i serdeczne podziękowanie dla całego stanu osobowego 15. SBWD, za umożliwienie nam spotkania się w tak nadzwyczaj wspaniałych warunkach zakwaterowania i przyjacielskiej atmosferze. Szczególnie serdeczne podziękowania kierujemy do Panów: dowódcy płk. Jana Sobotki, szefa logistyki ppłk. Tadeusza Godzińskiego i oficera prasowego mjr. Andrzeja Błaszczyka.

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY WAM PANOWIE !**

**25 LAT KOŁA Nr 41**  
**ZWIĄZKU BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH**  
**i OFICERÓW REZERWY WP**  
przy Zarządzie Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP

**Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności** kontynuuje tradycje (zgodnie z § 2. Rozdziału I statutu), między innymi, Koła Nr 41 **Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP** (ZBŻZIORWP) przy Zarządzie Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP. W tym roku Związek ten, najliczniejsza obecnie w Polsce organizacja skupiająca kombatantów, weteranów i rezerwistów wojskowych, obchodzi 25 – lecie istnienia. Jubileusz ćwierćwiecza obchodzi tym samym Koło Nr 41 Związku, jakkolwiek powstało ono 7 lat wcześniej 22 marca 1974 roku jako **Klub Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności** przy ówczesnym Szefostwie Wojsk Łączności MON, a więc od jego powstania minęły 32 lata.

Powołanie Klubu zaspokajało potrzeby podtrzymywania koleżeńskich kontaktów starych towarzyszy broni, ułatwienia udzielania braterskiej pomocy weteranom, pomagania im w rozwiązywaniu trudnych sytuacji socjalnych, zadbania o ich honor i prawa, a niekiedy także służenia pomocą w rozwiązywaniu problemów samotności. Takimi samymi motywami kierowali się nasi poprzednicy na całym świecie tworząc kluby weteranów po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

W Polsce po drugiej wojnie światowej pierwsze kluby żołnierzy rezerwistów tzw. Ludowego Wojska Polskiego zawiązywały się wśród żołnierzy – osadników na Ziemiach Odzyskanych. Pierwsze natomiast koleżeńskie koła skupiające żołnierzy II Rzeczypospolitej, Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a mieszkających w kraju, zaczęły powstawać w latach sześćdziesiątych minionego stulecia, gdy po „odwilży gomółkowskiej” pojawiła się w ogóle możliwość organizowania się tych środowisk. W Warszawie koła weteranów LWP zaczęły powstawać jako komórki skupione w Lidze Obrony Kraju dopiero w latach siedemdziesiątych. Jednym z pierwszych był klub rezerwistów i kombatantów przy Sztabie Generalnym WP, wkrótce po nim powstał nasz klub łącznościowców przy Szefostwie Wojsk Łączności MON.

W zebraniu założycielskim Klubu w 1974 roku brało udział 20 ofi-

cerów łącznościowców w stanie spoczynku. Byli wśród nich: ppłk Zbigniew Bielecki, kpt. Kazimierz Pisarczyk i ppłk Wiktor Polit, obecni członkowie Koła. W zebraniu uczestniczył ówczesny szef Wojsk Łączności MON gen. bryg. inż. Leon Kołatkowski, dwaj jego zastępcy: płk Jan Ośliżo i płk Władysław Wawrzkiwicz, a także płk Kazimierz Pachowski i ppłk Kazimierz Wysocki. Wszyscy czterej byli potem członkami Koła. Trzech odeszło już na wieczną wartę, a płk Pachowski jest członkiem Koła do dzisiaj. Prezesem Klubu został płk dypl. w st. spocz. Mieczysław Nowakiewicz, który zasadniczą służbę wojskową odbył w II Rzeczypospolitej w latach 1937 – 38, a w wojnie obronnej 1939 roku brał udział jako podoficer łączności w obronie Warszawy, za co został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.



*Płk Mieczysław  
Nowakiewicz*

Klub reprezentował na zewnątrz zrzeszonych w nim weteranów łącznościowców, a zacieśnianiu więzi między żołnierzami zawodowymi służby czynnej i rezerwy służyły organizowane wycieczki turystyczne uwzględniające szlak bojowy Wojska Polskiego z okresu drugiej wojny światowej, odwiedzanie jednostek Wojsk Łączności oraz zapraszanie na zebrania Klubu oficerów z instytucji centralnych MON i wykładowców uczelni wojskowych. Działalność Klubu służyła umacnianiu obronności kraju przez kultywowanie tradycji oręża polskiego i rozwijanie patriotycznych postaw młodzieży. W tym celu aranżowano spotkania członków Klubu z pracownikami zakładów pracy i młodzieżą w szkołach. Zapewniano też zorganizowaną pomoc socjalną członkom Klubu i ich rodzinom oraz udział asysty wojskowej w pogrzebach zmarłych kolegów. Urządzano spotkania z żonami zmarłych, odwiedzano w domu bądź w szpitalu chorych kolegów. Elementem integrującym Klub były spotkania towarzyskie z okazji Dnia Wojska Polskiego, Dnia Zwycięstwa i Nowego Roku.

Działając przy Szefostwie Wojsk Łączności Klub utrzymywał kontakty z klubem kombatanckim istniejącym przy Sztapie Generalnym WP i innymi klubami na terenie Garnizonu Warszawa, zwłaszcza z klubami przy Głównym Kwatermistrzostwie WP i przy Ministerstwie Łączności. Wyrażało się to, między innymi, w organizowaniu wspólnych zebrań zarządów klubów, wzajemnej wymianie doświadczeń oraz udziałem kierownictwa i wyróżniających się członków Klubu w spotkaniach z szefem Sztabu Generalnego WP w październiku każdego roku z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Na wnioski Zarządu Klubu, poparte przez szefa Wojsk Łączności MON, kilku kolegów było wówczas mianowanych na wyższy stopień, odznaczonych orderami państwowymi, w tym Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, oraz medalami resortowymi „Za Zasługi dla Obronności Kraju” i pamiątkowymi „Medalami Sztabu Generalnego WP”. Jubilatom o liczbie lat kończącej się na „0” lub „5” (np. 60, 65, 70 lat itd.) wręczano dyplomy jubileuszowe i drobne upominki, najczęściej książki. Zwyczaj ten został zachowany w Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i jest nadal kontynuowany w Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP, przy czym do połowy 2005 roku



*Spotkanie przedstawicieli Klubów Oficerów Rezerwy z szefem Sztabu Generalnego WP gen. broni Florianem Siwickim z okazji Dnia Wojska Polskiego w 1976 roku. Pierwszy z prawej ppłk Bronisław Korczak, drugi płk Fyzard Sieradzan, trzeci płk Mieczysław Nowakiewicz z Klubu Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności.*

dyplomy podpisywał prezes Zarządu Wojewódzkiego. Obecnie Zarząd Wojewódzki sędował tę zaszczytną powinność na prezesów Zarządów Kół. W ramach kontaktów z macierzystą instytucją patronacką – Szefostwem Wojsk Łączności MON, członkowie Klubu uczestniczyli w uroczystościach organizowanych przez Szefostwo z okazji świąt państwowych i wojskowych oraz w czynach społecznych, wycieczkach itp. Funkcję prezesa Klubu płk Mieczysław Nowakiewicz pełnił przez trzy kadencje, aż do października 1980 roku, kiedy prezesem Klubu został płk Longin Rudnicki. Był on w

II Rzeczypospolitej nauczycielem i oficerem rezerwy, a zmobilizowany w 1939 roku bronił Grodna przed Armią Czerwoną. Uniknął niewoli i być może niechybnej zguby w Katyniu, a od 1944 roku służył w 2. Armii Wojska Polskiego i przeszedł jej szlak bojowy walcząc nad Nysą Łużycką, pod Budziszynem, Dreznem i Mielnikiem w Czechach koło Pragi. Za udział w walkach był odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy. Służbę czynną kończył na stanowisku szefa Oddziału w Szefostwie Wojsk Łączności MON.



*Płk Longin Rudnicki*

W czasie zmiany na stanowisku prezesa Klubu w 1980 roku szefem Wojsk Łączności MON był gen. bryg. doc. dr inż. Marian Pasternak (obecnie w stopniu gen. dyw. w st. spocz. aktywny członek Kół ZB-ŻZIORWP i ŚZPŻŁ). Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu Klub (a następnie Koło Związku) korzystały z wszechstronnej pomocy i opieki

Szefostwa Wojsk Łączności. Generał Pasternak był pierwszym szefem Wojsk Łączności MON, który nawiązał kontakt z środowiskiem byłych żołnierzy Wojsk Łączności II Rzeczypospolitej i



*Gratulacje składane przez szefa Wojsk Łączności MON generała Mariana Pasternaka kończącemu kadencję prezesowi Klubu Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności pułkownikowi Mieczysławowi Nowakiewiczowi. Październik 1980 roku.*

Armii Krajowej zrzeszonych w Klubie Kombatantów Wojsk Łączności założonym przez generała Heliodora Cępe w Warszawie w 1967 roku. Prezesem Klubu był wówczas płk Tadeusz Wiernikowski, a grupę łącznościowców Armii Krajowej reprezentował w Klubie ppłk Kazimierz Malinowski, kawaler Krzyża Virtuti Militari,

autor kilku książek o działaniu łączności AK podczas okupacji i w Powstaniu Warszawskim.

W lutym 1981 roku (roku wprowadzenia w Polsce stanu wojennego) przedstawicielom organizacji społecznych oraz środowisk kombatanckich i rezerwistów wojskowych wszystkich rodzajów wojsk i służb WP, zebranym w Klubie Garnizonowym Domu Wojska Polskiego „Za Żelazną Bramą” w Warszawie, zaproponowano powołanie jednego, zjednoczonego związku weteranów i kombatantów WP. Powstał wówczas Komitet Założycielski Związku z płk. dr. Romanem Lesiem na czele, posłem na Sejm PRL IX kadencji, późniejszym prezesem Zarządu Głównego powstałego Związku. Powołaniem zintegrowanego związku weteranów, który mógłby z jednej strony reprezentować ich interesy socjalne, a jednocześnie można by nim odpowiednio sterować, były zainteresowane zarówno władze wojskowe jak i państwowe. Ministerstwo Obrony Narodowej aktywnie popierało ideę powołania Związku, a później wiele jego przedsięwzięć organizacyjnych wspierało finansowo.

W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele Zarządu naszego **Klubu Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności**. W następstwie Zarząd Klubu włączył się czynnie do zorganizowania władz terenowych – Zarządu Wojewódzkiego powstającego Związku. Już 24 marca 1981 roku na walnym zebraniu członkowie Klubu podjęli uchwałę, że Klub w całości przystąpi do nowej organizacji, która przyjęła nazwę **Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych**. W Kole jest obecnie 18 Kolegów, którzy wtedy byli członkami Klubu:

1 - ppłk Józef Adamiec,



- 2 - płk Zbigniew Bielecki,
- 3 - płk Zygmunt Brdyś,
- 4 - płk Marian Falkiewicz,
- 5 - płk Jan Garbicz,
- 6 - płk Henryk Gill,
- 7 - ppłk Stefan Karliński,
- 8 - płk Mieczysław Kluka,
- 9 - ppłk Marian Kowalik,
- 10 - płk Bernard Mieńkowski,
- 11 - mjr Kazimierz Pisarczyk,
- 12 - ppłk Czesław Pyzik,
- 13 - ppłk Stanisław Reńkas,
- 14 - płk Bolesław Sokół,
- 15 - płk Antoni Suchorolski,
- 16 - ppłk Edmund Wiórek,
- 17 - ppłk Mieczysław Wiśniewski,
- 18 - ppłk Jan Wojtera.

Na tym samym zebraniu do nowopowstałego Koła Środowiskowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych przy Szefostwie Wojsk Łączności MON wstąpił płk Stanisław Kukacki. We wrześniu 1981 roku do Koła przyjęto płk. Juliana Siciarza, zaś w 1996 roku do naszego Koła przeniósł się z Koła przy Garnizonie Zegrze płk Władysław Ałdaś, który w marcu 1981 roku należał do Klubu Kombatantów przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności. Łącznie więc 21 członków Koła należy do Związku od jego powstania przed 25 laty.

Po sporządzeniu spisu wszystkich klubów byłych żołnierzy zawodowych w województwie warszawskim nasz Klub został zarejestrowany jako Koło Nr 41 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych przy Szefostwie Wojsk Łączności MON.<sup>2</sup> Prezes Klubu płk Longin Rudnicki został pierwszym prezesem Koła Nr 41 ZBZZ.

W czerwcu 1981 roku odbył się I Krajowy Założycielski Zjazd Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. W składzie przedstawicieli województwa warszawskiego byli na Zjeździe członkowie Koła Nr 41: ppłk Bronisław Korczak i płk Longin Rudnicki. Wybrano naczelną władzę

---

<sup>2</sup> Zmiany organizacyjne w Ministerstwie Obrony Narodowej i restrukturyzacja Sztabu Generalnego WP, zakończone ostatecznie w 2002 roku, powodowały zmiany nazwy instytucji patronackiej kolejno na Szefostwo Wojsk Łączności i Informatyki MON, Szefostwo Wojsk Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP, Zarząd Wojsk Łączności i Informatyki SG WP i wreszcie na Zarząd Łączności i Informatyki SG WP.

Związku i przyjęto program, którego założenia przetrwały ćwierć wieku.

Obowiązki prezesa Koła Środowiskowego ZBZZ przy Szefostwie Wojsk Łączności płk Longin Rudnicki pełnił przez cztery lata do końca stycznia 1985 roku. Wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego i jednocześnie wiceprezesem Zarządu naszego Koła pozostawał aż do śmierci w dniu 26 stycznia 1988 r.

Praca Koła ZBZZ przy Szefostwie Wojsk Łączności MON stanowiła kontynuację działania Klubu Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności. Koło spotykało się z reprezentantami instytucji patronackiej – Szefostwa Wojsk Łączności MON oraz Sztabu Generalnego WP, organizowano wycieczki do jednostek wojskowych, prelekcje naukowców z Wojskowego Instytutu Historycznego, Akademii Sztabu Generalnego, Wojskowej Akademii Politycznej i Wojskowej Akademii Technicznej, spotkania z młodzieżą Zespołu Szkół Łączności, żołnierzami pułków łączności, z ludnością, a także spotkania z wdowami po zmarłych kolegach z udziałem szefa Wojsk Łączności i spotkania towarzyskie. Zapewniano udział asysty wojskowej w pogrzebach zmarłych kolegów. Członkowie Koła kilka razy uczestniczyli w inicjowanych przez Zarząd Wojewódzki czynach społecznych, między innymi sadzeniu drzew w Puszczy Kampinoskiej. Pieniądze uzyskane za sadzenie drzew przekazywano każdorazowo na fundusz budowy Pomnika – Szpitala Centrum Matki Polki w Łodzi.

Wiele wysiłku kolejne Zarządy włożyły w dbałość o potrzeby społeczne członków Koła - przy wydatnej pomocy moralnej i finansowej instytucji patronackiej, informowanie ich o zmieniających się często przepisach prawnych dotyczących emerytur wojskowych, zakwaterowania, opieki zdrowotnej i uprawnień byłych żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, w tym wdów i sierot po zmarłych żołnierzach. Tradycyjnie w marcu każdego roku z okazji Dnia Kobiet organizowano spotkania przy kawie i ciastkach z wdowami po zmarłych kolegach. W spotkaniach uczestniczył zazwyczaj szef instytucji patronackiej lub jeden z jego zastępców i Zarząd Koła, który zajmował się stroną organizacyjną spotkania. Instytucja patronacka pokrywała koszty przedsięwzięcia. Obecnie ograniczenia finansowe w wojsku utrudniły kontynuację organizowania spotkań. Ostatnie miało miejsce w marcu 1996 r. Był na nim obecny ówczesny szef Wojsk Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Witold Cieślewski. Od tego czasu kontakt z wdowami ograniczył się do wysyłania im kart z życzeniami na Boże Narodzenie i Nowy Rok z aktualnymi „Informatorami” zawierającymi podstawowe informacje i numery telefonów do przychodni lekarskich, Wojskowego Biura Emerytalnego i członków Zarządu Koła.

Zebrania plenarne Koła odbywały się raz na dwa miesiące z po-

minięciem okresu wakacji w lipcu i sierpniu, rocznie odbywało się przeto 5 zebrań. Zarząd Koła zbiera się natomiast dwa razy częściej, bo 10 razy w roku. Zasady te obowiązują do dzisiaj.

Kolejnymi prezesami Zarządu Koła od stycznia 1985 roku byli: płk Henryk Gill w latach 1985 – 1988, płk Bernard Mieńkowski w latach 1988 – 1993, płk Jan Herman w latach 1993 – 1999.



*Płk Henryk Gill  
prezes Koła ZBZZ  
w latach 1985 - 1988*



*Płk Bernard Mieńkowski  
prezes Koła ZBZZ  
w latach 1988 - 1993*



*Płk Jan Herman  
prezes Koła ZBZZ  
(od 97 r. - ZBZZiORWP)  
w latach 1993 - 1999*

Płk Gill jako piętnastoletni chłopiec brał w batalionie PW przy 61. pułku piechoty 15. Dywizji Piechoty udział w kampanii wrześniowej 1939 roku w Bydgoszczy, Solcu Kujawskim i Sochaczewie, kończąc swój szlak bojowy w obronie Warszawy. Rany podczas bombardowania. Po kapitulacji Warszawy dostał się do niewoli, a następnie został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po wyzwoleniu w 1945 roku wstąpił do wojska. Służbę wojskową zakończył w 1979 roku na stanowisku kierownika Centralnej Składnicy Łączności w Zegrzu.

Płk Bernard Mieńkowski pochodzi z nowogódczyzny. Powołany do wojska w sierpniu 1944 roku uczestniczył w walkach w składzie 2. Armii Wojska Polskiego, został odznaczony Krzyżem Walecznych. Jest jednym z tych, którzy powołani do wojska opuszczali swój dom rodzinny, by nigdy już do niego nie wrócić. Po wojnie był dowódcą radiostacji, plutonu łączności, ukończył Wojskową Akademię Łączności w Petersburgu (wówczas Leningradzie). Był dowódcą batalionu radioliniowego, komendantem Wojskowego Instytutu Łączności a służbę kończył na stanowisku zastępcy szefa Wojsk Łączności MON do spraw technicznych.

Płk Jan Herman należał już do młodszego pokolenia, które służbę wojskową odbywało po zakończeniu II wojny światowej. Rozpoczął ją w 1952 roku od studiów w Wojskowej Akademii Technicznej, a po ich ukończeniu był wykładowcą w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności, a następnie wicedyrektorem Departamentu Spraw Obronnych w Ministerstwie Łączności. Prezesem Zarządu Koła Nr 41 był w latach 1993 – 1996 i po zakończeniu czteroletniej kadencji został w listopadzie 1996 roku ponownie wybrany na to stano-

wisko, ale śmierć 5 września 1999 roku uniemożliwiła mu pełnienie tego obowiązku przez całą drugą kadencję.

Obecnie pracami Koła trzecią czteroletnią kadencję kieruje od listopada 1999 roku płk Stanisław Różycki. Urodził się w Ostrogu nad Horyniem na Wołyniu. Po wojnie wraz z rodzicami repatriowany na Ziemię Odzyskane do województwa zielonogórskiego. W 1951 roku wstąpił do wojska do Oficerskiej Szkoły Łączności, a po promocji oficerskiej był dowódcą plutonu, ukończył Wojskową Akademię Techniczną i pełnił dalszą służbę w Szefostwie Wojsk Łączności MON, a następnie w Sztabie Głównego Kwatermistrzostwa na stanowisku inspektora ds. łączności.



*Płk Stanisław Różycki,  
prezes Koła Nr 41  
ZBZZ i ORWP  
od roku 1999.*

Obradujący w listopadzie 1997 roku V Krajowy Zjazd Delegatów Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych dokonał zmian statutowych umożliwiających wstępowanie do Związku oficerom, chorążym i podoficerom rezerwy, w tym również tym, którzy nie byli żołnierzami zawodowymi, oraz żołnierzom zawodowym w służbie czynnej. Przyjęto nową nazwę: **Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego.**

Obecnie Koło nr 41 ZBZZiORWP liczy 75 członków, a średnia ich wieku wynosi 79 lat. Najliczniejsze było Koło w 1990 roku, gdy skupiało 125 członków. Skutkiem pewnych perturbacji natury organizacyjno - archiwizacyjnych wywołanych zmianami reorganizacyjnymi w Sztabie Generalnym WP zaginęła część dokumentów Koła, których nie było gdzie przechować. Nie udało się zatem obecnie odtworzyć wiarygodnej listy wszystkich, którzy byli w ciągu ostatniego ćwierćwiecza członkami Koła. Odtworzona lista zawiera 236 osób, ale może być niepełna.

W działalność społeczną w Kole ZBZZiORWP angażowało się wielu naszych kolegów pełniąc różne funkcje w Zarządzie Koła, Zarządzie Wojewódzkim i Zarządzie Głównym Związku. Łącznie w ciągu 25 lat pracowało społecznie we władzach Związku 60 osób, z czego 29 odeszło już na wieczną wartę. Jak już wspomniano wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego był w latach 1981 – 1988 płk Longin Rudnicki, zaś w latach 1993 – 1996 – płk Bernard Mieńkowski. Drugim sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego był w latach 1981 – 1984 płk Bronisław Korczak, a członkiem Zarządu Wojewódzkiego w latach 2000 – 2004 - obecny prezes Zarządu Koła płk Stanisław Różycki. Płk Henryk Gill był w latach 1993 – 1996 członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Wojewódzkiego a w różnych Komisjach tego Zarządu pracowali koledzy płk

Jan Oślizło i płk Bolesław Starzyk (w latach 1985 – 1988). W tych samych latach koledzy płk Henryk Krawiec i płk Roman Theimer pracowali w Komisjach Zarządu Głównego Związku.

Rekordzistą długoletniości pracy społecznej w Związku na różnych stanowiskach jest płk Bernard Mieńkowski, który przez 16 lat pełnił różne obowiązki we władzach ZBZZIORWP, a obecnie od 14 lat jest prezesem Oddziału „Rakowiecka” Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Od 14 lat pełnią swe obowiązki koledzy płk Hieronim Kozłowski, płk Stanisław Różycki (który przez 3 lata sprawował również funkcję sekretarza Zarządu Głównego ŚZPŻŁ) i mjr Zdzisław Szulczyński. Przez 12 lat pracowali społecznie koledzy płk Tadeusz Lewiński i ppłk Władysław Polak, przez 11 lat koledzy płk Henryk Gill i płk Jan Herman, przez 10 lat koledzy płk Kazimierz Cierzniewski, płk Mieczysław Kluka, płk Henryk Kopacz i płk Edward Włodarczyk.

Przez 9 lat we władzach naszego Koła pracowali koledzy płk Zbigniew Bielecki, ppłk Tadeusz Gruszewski, płk Longin Rudnicki i ppłk Jan Wojtera, przez 8 – koledzy ppłk Jan Biskup, płk Ryszard Bochenek, płk Jarosław Perucki i płk Bolesław Starzyk, a przez 7 – koledzy płk Henryk Krawiec i płk Antoni Tabernacki.

Koledzy płk Henryk Boryna, płk Zygmunt Brdyś, płk Ryszard Piotrowski i płk Janusz Pomianowski pracowali, bądź jeszcze pracują, przez 6 lat. 5 lat pracował społecznie kol. płk Jan Garbicz, a 4 lata koledzy płk Stanisław Cabaj, ppłk Stanisław Derecki, płk Janusz Fajkowski (od 14 lat członek, a od 11 - wiceprezes Zarządu Głównego ŚZPŻŁ), płk Władysław Gajewski, płk Bronisław Korczak, ppłk Marian Kowalik, płk Kazimierz Merta, płk Wacław Michałkiewicz, ppłk Henryk Nowak, płk Stanisław Nowotarski, płk Józef Olszewski (od 14 lat członek Rady Naczelnej ŚZPŻŁ), płk Jan Oślizło, płk Stanisław Skibiński, płk Tadeusz Skoczek (od 14 lat członek Zarządu Głównego ŚZPŻŁ), płk Stanisław Sławecki, płk Czesław Słomka, płk Roman Theimer, płk Józef Wołoszczuk i płk Zdzisław Wójcik.

Przez 3 lata pełnili (lub nadal pełnią) funkcję we władzach Koła koledzy płk Wacław Klat i płk Mieczysław Rogala, a przez 2 lata koledzy płk Franciszek Gęsicki, płk Eugeniusz Hącel, płk Roman Jedliński, ppłk Stanisław Knach, płk Mikołaj Kurylin, płk Zbigniew Miarzyński, ppłk Henryk Mikliński, płk Józef Olejniczak, płk Stanisław Pikulski i płk Julian Siciarz. Przez rok pracowali w Zarządzie Koła koledzy płk Józef Palczak i ppłk Władysław Wróblewski.

16-tu kolegów zostało w ciągu 25-lecia istnienia Związku wyróżnionych wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Organizacji Mazowieckiej Związku:

1. płk Władysław Ałdaś

w 1994 roku,

- |                                       |              |
|---------------------------------------|--------------|
| 2. płk Włodzimierz Czarkowski         | w 1992 roku, |
| 3. płk Henryk Gill                    | w 1994 roku, |
| 4. płk Jan Herman                     | w 1997 roku, |
| 5. płk Mieczysław Kluka               | w 1996 roku, |
| 6. płk Bronisław Korczak              | w 1988 roku, |
| 7. płk Hieronim Kozłowski             | w 2005 roku, |
| 8. płk Henryk Krawiec                 | w 1994 roku, |
| 9. płk Tadeusz Lewiński               | w 1996 roku, |
| 10. płk Wacław Michałkiewicz          | w 1991 roku, |
| 11. płk Bernard Mieńkowski            | w 1990 roku, |
| 12. płk Stanisław Różycki             | w 2001 roku, |
| 13. płk Longin Rudnicki (pośmiertnie) | w 1988 roku, |
| 14. płk Bolesław Sokół                | w 1992 roku, |
| 15. płk Edward Włodarczyk             | w 2006 roku, |
| 16. ppłk Jan Wojtera                  | w 1995 roku. |

Co najmniej 39 Kolegów odznaczono Honorową Odznaką „Za Zasługi dla ZBZZ”, a później „Za Zasługi dla ZBZZIORWP”:

- |                                       |                     |
|---------------------------------------|---------------------|
| 1. płk Władysław Ałdaś                |                     |
| 2. płk Zbigniew Bielecki              |                     |
| 3. ppłk Jan Biskup                    | w 2002 roku,        |
| 4. płk Ryszard Bochenek               | w 1994 roku,        |
| 5. płk Henryk Boryna                  | w 2005 roku,        |
| 6. płk Zygmunt Brdyś                  | w 1988 roku,        |
| 7. płk Stanisław Cabaj                | w 1996 roku,        |
| 8. płk Kazimierz Cierzniewski         | w 2001 roku,        |
| 9. płk Jan Garbicz                    | w 1988 roku,        |
| 10. płk Włodzimierz Czarkowski        | w 1988 roku,        |
| 11. płk Henryk Gill                   | w 1984 roku,        |
| 12. płk Eugeniusz Hącel               | w 2006 roku,        |
| 13. płk Jan Herman                    | w 1992 roku,        |
| 14. ppłk Marian Jakóbczak             | w 2003 roku,        |
| 15. ppłk Wacław Klat                  | w 1994 roku,        |
| 16. płk Mieczysław Kluka – dwukrotnie | w 1988 i 1996 roku, |
| 17. płk Henryk Kopacz                 | w 2002 roku,        |
| 18. płk Bronisław Korczak,            |                     |

19. płk Hieronim Kozłowski – dwukrotnie	w 2000 i 2005 roku,
20. płk Henryk Krawiec	w 1985 roku,
21. płk Tadeusz Lewiński	
22. ppłk Tadeusz Markowicz	w 2005 roku,
23. płk Stanisław Markowski	w 2002 roku,
24. płk Zbigniew Miarzyński	w 2006 roku,
25. płk Wacław Michałkiewicz	w 1986 roku,
26. płk Bernard Mieńkowski	w 1986 roku,
27. ppłk Henryk Nowak	w 1996 roku,
28. gen. dyw. Marian Pasternak	w 2001 roku,
29. płk Ryszard Piotrowski	w 2002 roku,
30. płk Władysław Polak	
31. płk Janusz Pomianowski	w 2006 roku,
32. płk Stanisław Różycki – dwukrotnie	w 1997 i 1999 roku,
33. płk Tadeusz Skoczek – dwukrotnie	w 1994 i 2003 roku,
34. płk Stanisław Sławecki	
35. płk Bolesław Sokół	w 1985 roku,
36. mjr Zdzisław Szulczyński	w 1994 roku,
37. płk Antoni Tabernacki	w 1986 roku,
38. płk Edward Włodarczyk	w 2001 roku,
39. ppłk Jan Wojtera	w 1988 roku.

W ciągu ćwierćwiecza istnienia Koło Nr 41 ZBŻZIORWP przeżywało różne okresy. Były lata bardzo prężnej działalności, w których następowała silna integracja środowiska weteranów łącznościowców. Nie miały wpływu na takie wyniki pracy miała tu ogólna sytuacja w Wojsku Polskim, pozwalająca na finansowe wspieranie przez instytucję patronacką przedsięwzięć podejmowanych przez Koło, a także przyznawanie emerytom, na wniosek Zarządu Koła, pieniężnych zapomóg w trudnych sytuacjach losowych. Nadeszły lata, gdy pomoc materialna ze strony MON została poważnie ograniczona, a nawet zebrania plenarne członków Koła i posiedzenia Zarządu nie mogły się odbywać regularnie z prozaicznego powodu braku dostępu do odpowiedniej sali. Zawsze jednak Koło spotykało się z życzliwością i popieraniem działania ze strony wszystkich kolejnych szefów instytucji patronackiej.

Wiele zebrania plenarnych Koła poświęcono omówieniu interesujących ogół weteranów spraw socjalnych. Prelekcje na ten temat, połączone z wręczeniem członkom Koła i wdowom po zmarłych wyciągów z obowiązujących aktualnie przepisów, wygłaszał kilkakrotnie kolega płk Bolesław Sokół, magister prawa, który urodzony na Wołyniu uszedł szczęśliwie przed czystkami etnicznymi dokonywanymi przez Ukraińską

Powstańczą Armię. Służbę wojskową zaczynał w 1944 roku jako syn pułku – łącznościowiec, a po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Łączności w Sieradzu objął stanowisko dowódcy plutonu łączności w ostatniej w Wojsku Polskim Dywizji Kawalerii. Kończył służbę jako zastępca komendanta Wojskowego Instytutu Łączności w 1974 roku. Te same problemy społeczne nurtujące środowisko emerytów wojskowych naświetlili dwaj posłowie na Sejm RP, których gościło Koło: w 1990 roku płk prof. dr hab. Zbigniew Puzewicz zreferował aktualny stan opracowywanej wówczas ustawy emerytalnej dla służb mundurowych, a w 1994 roku płk Włodzimierz Nieporęt przedstawił trudną sytuację wojska w istniejących uwarunkowaniach politycznych.

Członkowie Koła byli na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji Wojsk Łączności (obecnie Łączności i Informatyki), ich wyposażeniu w nowoczesny sprzęt techniczny i nowych stawianych przed nimi zadaniach. Odbywało się to poprzez wykłady wygłaszane przez oficerów sztabowych dowództw i centralnych instytucji związanych z łącznością, a często przez samych szefów naszej instytucji patronackiej. Pierwsze takie spotkanie z szefem Wojsk Łączności MON gen. bryg. doc. dr. inż. Marianem Pasternakiem miało miejsce już na jesieni 1981 roku. Dwa lata później we wrześniu 1983 roku referat na temat 40-lecia Wojsk Łączności i perspektyw ich rozwoju wygłosił na zebraniu Koła zastępca szefa Wojsk Łączności MON płk dr inż. Zdzisław Klimczyk.

Następny szef Wojsk Łączności MON gen. bryg. inż. Henryk Andracki przedstawił perspektywy rozwoju systemu łączności wojskowej na spotkaniu w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu, na które zaprosił Koło w 1990 roku z okazji obchodów Dnia Łącznościowca przypadającego na 18 października. Na spotkaniu tym płk Stanisław Markowski, twórca i kustosz Muzeum Wojsk Łączności, które właśnie powstało w WSOWŁ, oprowadził zebranych po Muzeum i wygłosił referat o Wojskach Łączności II Rzeczypospolitej. Komendant Szkoły płk mgr inż. Witold Cieślewski przedstawił bazę naukowo - szkoleniową Uczelni. Na zakończenie spotkania w dyskusji podzielono się wrażeniami i wymieniono poglądy na temat perspektyw rozbudowy Muzeum. Spotkanie zakończono żołnierskim obiadem.

Po upływie trzech lat nową strukturę organizacyjną Sztabu Generalnego WP omówił na zebraniu Koła w marcu 1993 roku gen. bryg. inż. Henryk Andracki, już jako szef Wojsk Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP, a po roku w marcu 1994 roku jego zastępca płk dr inż. Wojciech Wojciechowski przedstawił plany rozwoju systemu łączności w wojsku oraz rozbudowy utajnionej łączności garnizonowej.

Udział Wojsk Łączności i Informatyki w ćwiczeniach organizowanych w ramach *Partnerstwa dla pokoju* omówił we wrześniu 1996 roku



płk Józef Kowalczyk z Szefostwa Wojsk Łączności i Informatyki SG WP, a w marcu następnego roku – zreferował możliwość integracji naszego systemu łączności z systemem wojsk NATO, już jako oficer sztabowy Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP (utworzonego w miejsce Szefostwa Wojsk Łączności i Informatyki SG WP).

Wiosną 1997 roku kolejny szef Zarządu Łączności i Informatyki SG WP gen. bryg. mgr inż. Witold Cieślewski (poprzednio – komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności) zaprosił Koło na komputerowy pokaz ćwiczeń w 9 pułku dowodzenia (dawnym 9 pułku łączności) w Białobrzegach

W listopadzie 2000 roku nowy szef Zarządu Łączności i Informatyki SG WP gen. bryg. dr inż. Wojciech Wojciechowski określił zadania, jakie wynikają dla Wojsk Łączności z przyjęcia przez Polskę programu *Partnerstwo dla pokoju* w półtora roku po wstąpienia do NATO i wytyczonego celu *Armia mniejsza, ale sprawniejsza*.

We wrześniu 2003 roku odbyło się spotkanie z gen. bryg. Witoldem Cieślewskim – wówczas asystentem szefa Sztabu RHQ AFNORHT w Brunssum w Belgii, który wygłosił prelekcję na temat wewnętrznych stosunków w NATO.

W 2005 roku spotkał się z Kołem kolejny szef Zarządu Łączności i Informatyki SG WP płk dr inż. Włodzimierz Nowak wygłaszając referat na temat stanu obecnego i perspektyw rozwoju cyfrowego systemu łączności polowej w Wojsku Polskim.

*Jest to pierwsza część artykułu o pracy Koła Związku Byłych Żołnierzy  
Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego  
przy Zarządzie Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP.  
Dokończenie ukaże się w Komunikacie Nr 18 w drugiej połowie 2007 roku.*

## **KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY p.w. MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ w Zegrzu - świątynią łącznościowców i informatyków WP wszystkich pokoleń**

Kościół garnizonowy w Zegrzu ma bogatą historię. W obecnym miejscu, przy ulicy płk. prof. inż. Kazimierza Drewnowskiego stało kolejno kilka świątyń. Jedne ulegały zniszczeniu wskutek starości, inne ucierpiały na skutek działań wojennych, a ruiny jednej zburzono w czasie pokoju.

Pierwsze wzmianki na temat drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Małgorzaty w Zegrzu sięgają XII wieku. W zapiskach z 1367 roku wymieniany jest Bolesław, pleban kościoła parafialnego w Zegrzu, który pobierał dziesięciny z wsi Mokotów, Młociny, Wawrzyszew i Wola stanowiących dzisiaj dzielnice Warszawy. Dwa wieki później w roku 1580, dzięki staraniom proboszcza Zegrza Mikołaja Kępińskiego, zbudowano nowy, w połowie murowany kościół, który około roku 1756 został częściowo rozebrany. Całkowicie murowaną świątynię p.w. św. Antoniego i Barbary konsekrowano w roku 1758. Fundatorem był Antoni Krasieński - kasztelan zakroczymski. Od chwili powstania parafia Zegrze należała niezmiennie do diecezji płockiej.

Po trzecim rozbiore Polski w 1795 roku Zegrze znalazło się w zaborze pruskim, a po wojnach napoleońskich i Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku – w zaborze rosyjskim. Osiemdziesiąt lat później w związku z prowadzoną przez władze carskie budową twierdzy w Zegrzu Rosjanie odkupili w 1895 roku kościół katolicki i przebudowali go na cerkiew garnizonową. Siedzibę parafii Zegrze przeniesiono do Woli Kiełpińskiej, gdzie w nowo wybudowanym kościele umieszczono trumny z podziemi kościoła zegrzyńskiego oraz większość wystroju wewnętrznego, w tym epitafia.

Projekt przebudowy kościoła na cerkiew wykonał rosyjski inżynier wojskowy płk Rakint. Odwołał się on do architektury noworuskiej, zwłaszcza do tradycji moskiewsko – jarosławskiej. Złocona, „cebulasta” kopuła i wieża górowały nad Zegrzem. Według opinii polskich historyków sztuki świątynia nie była udana, wręcz twierdzono, że jej „pseudorosyjska ornamentacja była pośledniego gatunku”. Cerkiew uroczystie poświęcił w 1899 roku prawosławny arcybiskup warszawsko – chełmski Hieronim. Była ona miejscem wszystkich uroczystości 1. i 2. zegrzyńskiego fortecznego pułku piechoty. W cerkwi mieściło się około 500

żołnierzy. W 1912 roku przy cerkwi utworzono jednoklasową szkołę parafialną dla dzieci z okolic, której założycielką była Nadieżda Władimirowna Brusilowa (żona znanego generała Aleksieja Aleksiejewicza Brusilowa, wówczas zastępcy dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a w czasie pierwszej wojny światowej autora słynnej ofensywy wojsk rosyjskich na Wołyniu i Podolu w czerwcu 1916 roku i głównodowodzącego Rosyjskiej Armii Republikańskiej w 1917 roku, a po rewolucji – konsultanta wojskowego i inspektora kawalerii w Armii Czerwonej).



*Cerkiew w Żegrze na początku XX wieku*

W czasie działań wojennych pierwszej wojny światowej cerkiew uległa poważnym uszkodzeniom. Po odzyskaniu niepodległości została przekazana Wojsku Polskiemu i odbudowana jako kościół garnizonowy. Powstała wówczas w Żegrze parafia wojskowa podporządkowana Ordynariatowi Polowemu WP. Siedziba „cywilnej” parafii Żegrze diecezji płockiej pozostała w Woli Kiełpińskiej. Kościół garnizonowy poświęcono 21 stycznia 1919 roku, a pierwszym proboszczem parafii wojskowej został ksiądz Szymon Żółtkowski.

W celu nadania świątyni katolickiego charakteru przebudowano ją wg projektu Edgara Norwerth'a (twórcy między innymi gmachów AWF i wież kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie). Kopule nadano łagodniejsze, renesansowe kształty. Dobudowano przedsiónek dodając przed wejściem do kościoła dwie kolumny (historia jednej z nich zasługuje na uwagę). Przemalowano wnętrze zastępując ornamentykę prawosławną symbolami katolickimi. Kościół otrzymał nowoczesny system ogrzewania; w piwnicy znajdował się piec, skąd poprzez kanały wentylacyjne ciepłe powietrze było kierowane do wnętrza. Przebudowę zakończono w 1932 roku.



*Widok kościoła w Żegrze po przebudowie w 1932 roku*

Podczas okupacji hitlerowskiej kościół nie był czynny, chociaż nie został w 1939 roku uszkodzony. We wrześniu 1944 roku, w czasie walk nad Narwią, pociski artyleryjskie zniszczyły dach i wieżę budynku. Pra-

wie nienaruszone wnętrza zdewastowali po zajęciu Zegrza żołnierze radzieccy.

W okresie powojennym kościół wpisano do rejestru zabytków, jednak ówczesne władze nie były zainteresowane jego odbudową. Począwszy od lat 60-tych był dewastowany: wywożono z niego cegłę, przechowywano w nim płody rolne, a nawet hodowano pieczarki i gołębie. Jego wnętrza i piwnice stały się miejscem zabaw dzieci, mimo zakazów ze względu na możliwość porzucenia spadającymi cegłami, fragmentami wyposażenia i tynku.



*Kościół w przeddzień wyburzenia.*

W 1987 roku podjęto decyzję o rozebraniu świątyni i jej mury wysadzono w powietrze. Po jednej z najpiękniejszych świątyń wojskowych II Rzeczypospolitej Polskiej pozostała jedynie jedna betonowa kolumna z dwu ozdabiających wejście do kościoła. Jeszcze przez kilka lat jak symbol stała na ruinach świątyni, by znaleźć później miejsce w nowo zbudowanym kościele.



*Kolumna ocalała po wysadzeniu kościoła w 1987 roku.*

Po zmianie ustrojowej w 1989 roku zaistniała korzystniejsza sytuacja dla rozwoju życia duchowego w Zegrzu, w tym dla odbudowy kościoła. Ksiądz biskup pomocniczy płocki Roman Marcinkowski dokonał 25 maja 1992 roku poświęcenia żelaznego krzyża na placu przykościelnym w intencji odbudowy świątyni. Kilka miesięcy później 21 stycznia 1993 roku miało miejsce erygowanie parafii wojskowej p.w. św. Archaniola Gabriela w Zegrzu, a 25 marca ks. biskup połowy Wojska Polskiego gen. dyw. dr Sławoj Leszek Głódź poświęcił tymczasową kaplicę mieszczącą się w budynku Klubu Garnizonowego. W uroczystości wzięli udział, między innymi, szef Wojsk Łączności MON gen. bryg. Henryk Andracki i komendant – rektor Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności gen. bryg. Witold Cieślewski. Pierwszym kapłanem w Zegrzu został mianowany ks. kpt. Jan Maliszewski.

Po czterech latach w październiku 1996 roku zastąpił go ks. mjr Krzysztof Majsterek, ale jeszcze wcześniej podczas nawiedzenia figury Matki Boskiej Fatimskiej w Zegrzu w dniach 15 - 16 września 1996 roku ks. biskup polowy Sławoj Leszek Głódź podkreślił konieczność odbudowy świątyni i wyraził pragnienie, aby na pamiątkę nawiedzenia Ordynariatu Polowego przez figurę Matki Boskiej Fatimskiej odbudowany kościół garnizonowy nosił Jej wezwanie.

5 października 1996 roku Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił w Watykanie kamień węgielny pod budowę zegrzyńskiej świątyni.

15 czerwca 1997 roku proboszczem parafii wojskowej w Zegrzu i kapelanem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności został ksiądz kpt. mgr Zenon Surma z zakonu Klaretynów.

Z inicjatywy księdza biskupa polowego, przy czynnym wsparciu Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz Komendy Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, a także przy zaangażowaniu licznych firm telekomunikacyjnych, we wrześniu 1998 roku podjęto decyzję o budowie na ruinach zburzonej świątyni w Zegrzu nowego kościoła garnizonowego pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej.

Początkowe plany odtworzenia świątyni w przedwojennym kształcie zarzucono ze względu na zły stan fundamentów naruszonych wybuchami podczas burzenia kościoła oraz przewidywane koszty odbudowy, które znacznie przewyższyłyby nakłady na budowę nowego kościoła. Ostatecznie



*Nowy kościół garnizonowy w Zegrzu.*

powstał nowoczesny, jasny i przestronny kościół mogący pomieścić 1200 osób (350 miejsc siedzących). Jego usytuowanie jest odmienne w stosunku do przedwojennego, gdyż wejście do świątyni znajduje się od strony zachodniej, a nie jak przed wojną – od północy.



*Widok na ołtarz.  
Z lewej strony kolumna zachowana z przedwojennego kościoła garnizonowego.*

mgr. Zenona Surmy. Pasterka Bożego Narodzenia 1999 roku odbyła się już na fundamentach nowej świątyni.

#### Kościół

garnizonowy p.w. Matki Boskiej Fatimskiej w Zegrzu jest obecnie świątynią wszystkich żołnierzy i pracowników Wojsk Łączności i Informatyki Wojska Polskiego wielu pokoleń. Kościół jest nadal wyposażony i upiększany. Ułożono w nim posadzkę i ustawiono część ławek. 9 września bieżącego roku odbyło się poświęcenie zainstalowanych dotychczas witraży



*Witraże z prawej strony kościoła poświęcone 9 września 2006 roku przez ks. biskupa polowego WP gen. dyw. dr. Tadeusza Płoskiego.*

przez ks. biskupa polowego WP gen. dyw. dr. Tadeusza Płoskiego. Fundatorem jednego z witraży jest były szef Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP gen. bryg. w st. spocz. dr inż.

Szybka budowa nowego kościoła stała się możliwa dzięki intensywnym działaniom Społecznego Komitetu Odbudowy Kościoła Garnizonowego w Zegrzu, ofiarności i przychylności władz wojskowych, kościelnych, mieszkańców, przyjaciół Zegrza oraz żołnierzy. Nie byłaby możliwa bez energicznej i pełnej poświęcenia pracy ks. kapelana ppłk.

Wojciech Wojciechowski, drugiego komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki płk dypl. Jerzy Stwora wspólnie z absolwentem Szkoły Oficerskiej w Zegrzu płk. rez. Jerzym Glasgallem, następnego solidarnie: Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 w Zegrzu, Wojskowy Instytut Łączności w Zegrzu i Wojskowe Zakłady Łączności Nr 2 w Czernicy, a jeszcze innego: Księża Klaretyni – w tym ksiądz kapelan ppłk mgr Zenon Surma.

Brakuje jeszcze ołtarza, kilku witraży z lewej strony, chodnika wokół kościoła i kompletu ławek, stąd potrzeba wiele pracy i funduszy od darczyńców, aby kościół ostatecznie wykończyć.

Z apelem o ufundowanie jednego z witraży przez członków Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, łącznościowców i informatyków służby stałej, kombatantów, emerytów i rencistów wojskowych wystąpił komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, współfundator jednego z witraży płk dypl. Jerzy Stwora.

Kierując się chęcią stałego upamiętnienia Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności w Zegrzu - kolebce polskiej łączności i informatyki wojskowej od 1919 roku – autorzy artykułu zwracają się z serdeczną prośbą o poparcie tego apelu przez dokonanie wpłat na konto:

Parafia Wojskowa Zegrze

ul. Drewnowskiego 1a; 05-131 Zegrze

nr rachunku: **70 1050 1012 1000 0022 9670 8890**

z dopiskiem: „Darowizna na witraż w kościele garnizonowym w Zegrzu”.

Każda darowizna będzie odnotowana w „Księdze Darczyńców”. Darowizna może być odliczona od dochodu (przychodu) ofiarodawcy dokonującego rocznego rozliczenia podatkowego, jako darowizna na cele kultu religijnego.

*W artykule wykorzystano monografię Anny i Mariana Kurtyczów „Zegrze – Wola Kiełpińska. Dzieje parafii i okolic” Wyd. Rzymsko-katolickiej Parafii Zegrze z siedzibą w Woli Kiełpińskiej 2001 r., ppłk. Mirosława Pakuły „Historyczne miejsca i zabytki Zegrza”, Wyd. CSŁiI, Zegrze 2003 r. oraz materiały zawarte na stronie internetowej Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu <http://www.cslii.mil.pl/>*

## **MOJA ŻOŁNIERSKA DROGA** **wspomnienie łącznościowca 1. Armii Wojska Polskiego**

10 lutego 1940 roku nie mając jeszcze 15 lat zostałam wraz z rodziną deportowana przez NKWD na Sybir do miejscowości Makłakowo w „Jenisejskim Rajonie Krasnojarskiego Kraju”. Przez trzy następne lata pracowałam tam w bardzo trudnych warunkach przy wyrębie drzew w tajdze i w tartaku. Ciężka była praca i ciężkie warunki bytowania. Zima jest tam długa, śniegu bardzo dużo, a mrozy tęgie. Natomiast lato bardzo krótkie z długimi dniami, prawie nie ma wtedy nocy. Pracowałyśmy latem przy ładowaniu desek na odpływające rzeką Jenisej barki. Strasznie gryzły nas wówczas maleńkie muszki i komary, których tam było mnóstwo.

W maju 1943 roku do dalekiego Jenisejska dotarła wiadomość, że gdzieś koło Moskwy organizuje się Wojsko Polskie i że do służby wojskowej będą powoływane również kobiety. Wielka radość oraz nadzieja powrotu do Ojczyzny podbudowała naszą młodzież z „pasiołka”, w którym mieszkaliśmy. Niecierpliwie czekaliśmy na mobilizację, bo nie było to takie proste, aby na własną rękę dostać się z Jenisejska aż pod Moskwę. Taką podróż musiał zorganizować sztab wojskowy.

Zmobilizowana zostałam przez Jenisejski „Wojenkomat” w czerwcu 1943 roku. Po załatwieniu krótkich formalności musieliśmy czekać na statek, który płynął Jenisejem do Krasnojarska. Płynęliśmy dość długo, bo statek zatrzymywał się na różnych przystaniach zbierając stamtąd oczekującą zmobilizowaną młodzież.

W Krasnojarsku było już dużo chłopców i dziewcząt z innych „Rajonów”. To było oszałamiające, bardzo dużo młodzieży, wszędzie słychać polską mowę, naprawdę duże przeżycie.

Na dworcu kolejowym załadowaliśmy się do wagonów i nasz transport ruszył w ciekawą dla nas, długą drogę. Z każdą godziną kwitnąca, dzika tajga oddalała się, aż pozostała za nami.

Szybko przyzwyczailiśmy się do monotonnego stukotu kół wagonów. Nawiązało się wiele nowych znajomości i czas mijał przyjemnie, mimo starannie ukrywanych trosk, niepewności co będzie dalej, do jakiej wrócimy Ojczyzny. Nie pamiętam już dzisiaj po ilu dniach nasz pociąg zatrzymał się na niedużej stacyjce Diwowo, kończącej tą naszą niezwykłą podróż. Z Diwowa dotarliśmy do Sielc nad Oką. Tutaj znowu



ogromne przeżycie. Zobaczyliśmy bramę z białymi – czerwonymi flagami i dużym napisem:

WITAJ WCZORAJSZY TUŁACZU - DZIŚ ŻOŁNIERZU.

Nikt nie wstydził się łez, wzruszenia. Nie da się opisać tego, co czuliśmy przechodząc przez tę bramę.

Po rozmieszczeniu nas w namiotach zostałyśmy skierowane na badania lekarskie. Bałam się bardzo, by nie odrzucono mnie z jakiegoś powodu. Zdarzało się bowiem, że komisja lekarska kogoś nie przyjęła i wtedy trzeba było z powrotem wracać na Sybir.

Zostałam przyjęta! Bardzo cieszyłam się, że nie muszę wracać do naszego „pasiołka”. Przydzielono mnie do batalionu kobiecego im. Emilii Plater w 1. Dywizji Piechoty. Obcięto nam króciutko, po męsku warkocze i zaprowadzono do łaźni. Po wyjściu z łaźni ubierałyśmy nowiutkie mundury, było dużo śmiechu i żartów, bo wyglądałyśmy tak jakoś jednakowo, jedna do drugiej podobna, nie mogłyśmy poznać, która jest która. Potem każda z nas starała się jak mogła, żeby ten mundur dopasować do własnej sylwetki; jak to dziewczyny, chciałyśmy wyglądać dobrze, nienagannie. Przeważnie się to udawało, nawet w tak trudnych warunkach jak zamieszkiwanie w ziemiankach i namiotach.

Zostałam skierowana do kompanii CKM, gdzie dowódcą była por. Maria Samarska. Imponowała nam swoją wzorową postawą i umiejętnością dowodzenia, bardzo więc starałyśmy się dobrze wykonywać swoje obowiązki i z każdym dniem przyswajaliśmy sobie tak obce dla nas wojskowe rzemiosło, chociaż nie było to łatwe. W tej jednostce nauczono mnie dyscypliny wojskowej, meldowania się i wykonywania rozkazów. Było dużo musztry, nauki o broni i obchodzenia się z nią. Jak na moje niepełne wówczas 18 lat trochę tego było za dużo w tak krótkim czasie. Byłam oszołomiona, ale szybko oswoiłam się i już po kilku tygodniach byłam prawdziwym, zdyscyplinowanym żołnierzem, doskonale umiałam posługiwać się bronią i nie bałam się stać na warcie – nawet w nocy.

Przez wiele jeszcze dni do Sielc przybywały nowe koleżanki i ciekawie przyglądały się nam, my byłyśmy dumne ze swoich już dopasowanych mundurów, miałyśmy broń i umiałyśmy maszerować z piosenką.

Wszystko przeszło już do porządku dziennego i było bardzo dobrze aż tu naraz zaczęli przychodzić „kupcy”, tzn. przedstawiciele różnych formacji i załatwiali przeniesienie dziewcząt do innych jednostek wojskowych.

Pewnego dnia zjawił się w naszym batalionie por. Gapszewicz z samodzielnego batalionu łączności i zameldował się u naszego dowódcy batalionu por. Maca. Por. Mac zarządził zbiórkę całego „bab-batu”, jak nazywaliśmy batalion kobiecy, na „lenijce” (miejscu zbiórek batalionu). Serca biły nam mocniej. Wiedziałyśmy, że odejdzie wiele koleżanek a przywyczałyśmy się już do naszych dowódców i nie chciałyśmy nigdzie odchodzić.

Stoimy na tej zbiórce, por. Mac z por. Gapszewiczem idą przed frontem i wybierają. Podchodzą do mnie, stoję na baczność i melduję się. Por. Mac pyta mnie o wykształcenie, a potem pyta: - *Chcecie iść do łączności?* Ja odpowiadam: - *Nie*. Nawet nie pyta dlaczego, tylko krzyczy: - *A chcecie się tu czołgać?* Znowu odpowiadam: - *Nie*. On mówi: - *Więc jak?* Tym razem odpowiadam: - *Tak*. On znowu krzyczy: - *A, macie głowę na karku, nie dacie się zbałamucić - wystąp!*

I tak zostałam przeniesiona do 1. samodzielnego batalionu łączności. Pogodziłam się z losem, bo uczono nas, że w wojsku to nie tak, jak kto chce, tylko wszystko wykonuje się na rozkaz.

Zaczęło się dla mnie znowu coś nowego: szkolenie i ćwiczenia z aparaturą łączności. Przeżyłyśmy niełatwe chwile, zanim opanowałyśmy tajniki nawiązywania i zwijania łączności oraz obsługi sprzętu. Było bardzo ciężko, ale byłyśmy młode, ogromnie już zahartowane życiem na Syberii, toteż przyswajałyśmy sobie bardzo szybko wiedzę łącznościową pragnąc wnieść swój wkład w walkę z hitleryzmem i wyzwolenie Ojczyzny. Pragnieniom tym towarzyszyła niewątpliwie realna perspektywa powrotu do kraju. Była to jedyna alternatywa dla nas zesłańców.

Po przeszkoleniu pełniłam służbę jako telefonistka na węźle łączności obsługując centralę telefoniczną Sztabu 1. Korpusu, a potem 1. Armii Wojska Polskiego.

W grudniu 1943 roku nasz Korpus wyruszył na smoleńszczyznę, gdzie nadal trwało szkolenie i ćwiczenia. Następnym miejscem naszego postoju był Trojanów koło Żytomierza. Tam Korpus przekształcił się w 1. Armie, a nasz samodzielny batalion łączności w 1. samodzielny pułk łączności WP. Obsługa węzła łączności Korpusu a następnie Armii należała do obowiązków batalionu telegraficzno – telefonicznego: TT.

W maju 1944 roku 1. Armia WP przegrupowała się w rejon Kiwerc i rozlokowała się w okolicznych lasach. Spędzony tam czas najbardziej utkwiał w mojej pamięci. Nigdy nie zapomnę tego, jak w każdy wieczór z różnych stron lasu płynęła melodia i słowa *Roty* oraz modlitwy *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, śpiewanej przez żołnierzy wszystkich jednostek Wojska Polskiego. W jednostkach wojskowych były odprawiane przez księdza kapelana Wilhelma Kubsza msze polowe. Wielu

żołnierzy spowiadało się i przyjmowało komunię świętą. Przed każdym trudnym zadaniem żegnałyśmy się znakiem krzyża – tak byłyśmy wychowane, to pomagało nam przetrwać. Z prawdziwym żalem słucham teraz, gdy tak wielu naszych polityków i młodych dziennikarzy obraźliwie nazywa żołnierzy 1. Armii komunistami, wojskiem polskojęzycznym. Dlaczego? To skandal i wstyd. Przecież to było prawdziwe Wojsko Polskie powstałe z chłopców i dziewcząt zesłanych na Sybir – tylko dlatego, że byli Polakami.

Nasz węzeł łączności był rozmieszczony w ziemiankach w Chopniowie. Odbwały się ćwiczenia, pełniłam dyżur przy centrali telefonicznej z Anną Zienkiewicz. Był ogromny ruch i nie nadążałyśmy zgłaszać się i łączyć zdenerwowanych dowódców. Naraz wpada na centralę pułkownik – szef łączności 1. Armii. Zielony ze złości sypie na nas gromy, czemu się nie zgłaszamy? Kiedy jednak zobaczył, że wszystkie sznury mamy zajęte, a ja ostatnim zgłaszam się do 01 (dowódcy Armii), natychmiast się uspokoił i dał rozkaz, by telefonistki pracowały na centrali 4 godziny, a nie 8 – jak telegrafistki i technicy na węzle łączności. Od tego czasu telefonistki nie odjeżdżały po zmianie dyżuru do pułku, ale odpoczywały przebywając cały czas na węzle, co umożliwiło częste zmiany dyżuru przy centrali i praca była łatwiejsza.

Następnie nasz szlak bojowy wiódł przez Lublin, Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Berlin aż do Łaby.

Praca telefonistek na froncie, a szczególnie w czasie natarcia, była naprawdę trudna i bardzo odpowiedzialna. Częste zmiany kryptonimów oraz konieczność szybkiej orientacji gdzie i jaką jednostkę bojową można odnaleźć, żeby połączyć rozmowę telefoniczną, doprowadzały nas do wyczerpania nerwowego. Znałyśmy i poznawałyśmy po głosie prawie wszystkich dowódców dywizji, szefów wydziałów Sztabu 1. Armii i innych jednostek bojowych. Bardzo nam to pomagało w pracy, zwłaszcza w warunkach frontowych.

Dzięki naszym wspomniałym dowódcom nawet najtrudniejsza praca układała się bardzo dobrze. Najbardziej dbał o nas płk Suczek – szef łączności 1. Armii. Często przychodził na centralę i przywoływał do porządku tych, którzy swoje zdenerwowanie chcieli rozładować grubiaństwami na telefonistkach.

Dowódca 1. Armii gen. Popławski nazywał nas córkami. Oczywiście jego też poznawałyśmy po głosie. Obojętnie skąd dzwonił nigdy na nas nie krzyczał. Rozumiałyśmy, że połączenie jego rozmowy z dowódcami jednostek bojowych musiało być błyskawiczne, a jeżeli były jakieś trudności, a takie na froncie zdarzały się, groził: *Warkocze wam poobrywam, pamiętajcie, że czekam!* Miał zwyczaj nazywać niektórych

dowódców po swojemu. Jeżeli np. zadzwonił i powiedział: *Starego mnie*, to wiedziałam, że chce rozmawiać z gen. Kieniewiczem dowódcą 4. Dywizji Piechoty, a gdy mówił: *Gospodarza Pierwszej albo: Drugiej*, to znaczyło, że trzeba łączyć dowódcę 1. albo 2. DP. Jeżeli wymienił tylko nazwisko: *Zajkowskiego, Szajpaka* lub *Cukanowa* wiedziałam, że chodzi mu o dowódcę 3. i 6. DP oraz kwatermistrza 1. Armii. A gen. Kieniewicz, kiedy był zmęczony dzwonił i mówił tylko: - *Ja zabity* - to znaczyło, że odpczywa i nikogo nie należy łączyć.

Pełniłyśmy też dyżury na wysuniętych stanowiskach dowodzenia dowódcy 1. Armii. Te były szczególnie odpowiedzialne i niebezpieczne. Ośrodek łączności często przemieszczał się, w zależności jak szybko przesuwiała się linia frontu. Pamiętam jak pewnego dnia nasza grupa dostała rozkaz rozwinięcia węzła łączności w wyznaczonej miejscowości na Wale Pomorskim. Kiedy zbliżaliśmy się do niej zatrzymał nas oficer łącznikowy, bo ta miejscowość nie została jeszcze zdobyta. Trwały tam walki. Zawróciliśmy i rozwinęliśmy łączność w najbliższej wsi. Utrwaliła mi się w pamięci miejscowość Sonnenburg. Tam w letniej rezydencji Ribbentropa mieścił się Sztab 1. Armii i nasz węzeł łączności. Do dziś zachowuję parę drobiazgów zabranych z tego pałacu na pamiątkę. Było już ciepło, wiosna, połowa kwietnia 1945 roku.

Rzadko zdarzało się, by ktoś korzystający z połączeń telefonicznych dociekał kto kryje się za kryptonimem. Telefonistka, której z różnych przyczyn nie udało się połączyć czekającego abonenta narażona była na grubiaństwo, ale cierpliwie aż do skutku wywoływała żądane kryptonimy jednostek bojowych.

Ofiarną pracę dziewcząt – żołnierzy z jednostek łączności doceniali wszyscy – stwierdza były dowódca 1. Armii gen. Popławski (cytuje): „Dzięki ich pomocy, ich wysiłkom, do oddziałów docierały rozkazy. Poznawały mnie po głosie, gdy tylko powiedziałem pierwsze słowo. Meldowały o braku łączności i o jej nawiązaniu podczas walk. Z całym szacunkiem jestem dla tych dziewcząt znanych mi tylko z kryptonimów: Brzóz, Świerków, Rzek”.

Po ciężkich walkach na Wale Pomorskim, zdobyciu Kołobrzegu i forsowaniu Odry nasza 1. Armia bardzo szybko zbliżała się do Berlina. W końcu kwietnia i pierwszych dniach maja nasi żołnierze walczyli już w stolicy III Rzeszy, gdzie dopełnił się akt sprawiedliwości. Berlin padł, a my możemy być dumni, że nie zabrakło tam polskich żołnierzy. Tego nie da się wymazać z historii.

Po upadku Berlina nasze jednostki szły niepowstrzymanie na zachód. Nad Łabą dotarła do nas wiadomość, że III Rzesza skapitulowała i wojna zakończona.

Tej radości, która nas ogarnęła, nie można było porównać do niczego. Wszyscy wylegli na ulice, śmiali się, płakali, całowali się i nikt nikomu nie miał tego za złe. Strzelaliśmy wszyscy z różnych rodzajów broni, a śpiewom i tańcom nie było końca.

Nigdy nie zapomnę takich widoków, jak niekończące się szeregi jeńców niemieckich. Widziałam tam mundury różnych służb i rodzajów wojsk. Szli wszyscy razem do obozów jenieckich. We wszystkich mijanych przez nas miejscowościach powiewały w oknach domów białe flagi – symbol kapitulacji.

Niełatwo opisać, co działo się na wszystkich drogach. Tłumy ludzi, bardzo dużo konnych wozów, samochodów i rowerów, słyszało się mowę w różnych językach. Widziałam tam też murzynów - żołnierzy francuskich wyzwolonych z obozów. Wszyscy byli rozśpiewani, radośni i wymachiwali różnokolorowymi chorągiewkami. Natomiast przemykający się Niemcy byli przygnębieni i pokorni. Kłaniali się spotykanym polskim i radzieckim żołnierzom. Na początku wojny byli tacy butni – idąc na wschód, a po zakończeniu wojny nie potrafili z godnością znieść klęski, którą sami sobie zgotowali.

Koniec wojny! Jak wielkie wówczas znaczenie dla każdego miały te słowa. Oznaczały zakończenie przelewu krwi i cierpień milionów ludzi. Ogromną radość, że skończyło się to, co miało początek sześć lat temu, co przyniosło tyle tragedii ogólnych i osobistych. Skończyły się lata, do których będzie się ciągle wracało myślą i szukało punktu odniesienia dla mnóstwa różnych spraw.

Wszystko minęło, tamte czasy przeszły do historii, ale na zawsze pozostały we wspomnieniach.

Często myślami wracam do Sielc nad Oką. To tam powstało Wojsko Polskie sformowane z zesłańców, tułaczy, którzy dotarli do Sielc z dalekich tajg syberyjskich i stepów Kazachstanu. Byliśmy bardzo biedni i wyczerpani, ale gorące serca i wielka nadzieja powrotu do Ojczyzny dodawała nam sił. Ten las nad Oką był dla nas maleńką Polską. Mimo żołnierskiego trudu i wysiłku pobyt w Sielcach był jakże odmienny od ciężkiej pracy w tajgach pod nadzorem „enkawudysty”. Młodość sprawiła, że tamte dni stanowią w moich wspomnieniach coś odświeżonego i niezapomnianego. Takie są moje odczucia. Chociaż minęło już ponad pół wieku, nadal są żywe i bliskie.

Trzeba to przeżyć, żeby zrozumieć.

Oboje z mężem Władysławem często wspominamy te czasy wspólnie przebytych frontowych dróg. Mam to szczęście, że mój małżonek pełnił służbę w szeregach tej samej jednostki, a naszymi dowódca-

mi byli ci sami oficerowie. Dzięki temu łatwiej zniosłam te ohydne oszczerstwa napisane przez pana Piecucha, człowieka, który nie brał udziału w walkach podczas drugiej wojny światowej i nie może wiedzieć, jaka była dyscyplina w jednostkach wojskowych, zwłaszcza w tych, w których pełniły służbę kobiety. Gdyby ten pan przeżył chociaż część tego, co przeżyły te dziewczęta zesłane na Sybir, wiedziałby, że tylko tą drogą mogły wrócić do kraju i nie pisałby takich bredni. W moim odczuciu pan Piecuch miał specjalny cel, żeby tak oczernić kobiety w mundurach, licząc na niczym nieuzasadnioną sensację. Zdecydowanie zasługują na pogardę wszystkich byłych żołnierzy walczących w tamtych czasach, którzy pamiętają jak wyglądała służba kobiet w wojsku i jaka była surowa dyscyplina.

Ja jestem dumna, że byłam żołnierzem 1. Armii Wojska Polskiego biorąc czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą i że to my wracaliśmy z Berlina do kraju jako zwycięzcy. Tego nikt nie może zaprzeczyć, chociaż wielu chciałoby to uczynić.

Po zakończeniu działań wojennych nasz pułk został skierowany do Katowic, tam też rozmieścił się Sztab 1. Armii. Jesienią 1945 roku dziewczęta z pułku łączności zostały zdemobilizowane, tylko kilka telefonistek, w tym ja, nadal pełniły służbę wojskową jako nadterminowe.

W kwietniu 1946 roku Sztab DOW – 4 i nasza jednostka zostały przeniesione do Wrocławia, gdzie pełniłam dyżury na węźle łączności w Sztapie jako telefonistka. W dniu 7 lipca 1947 roku zostałam zdemobilizowana. Podjęłam pracę w telekomunikacji we Wrocławiu, gdzie pracowałam aż do przejścia na emeryturę. Przez cały ten czas pracowałam i nadal pracuję społecznie w Zarządzie Wojewódzkim Związku Kombatantów RPiBWR we Wrocławiu.

Marian Jakóbczak

## **O FINANSACH ZWIĄZKU**

### **1. Dobrowolne wpłaty na fundusz Związku**

Po raz kolejny z wielką przyjemnością informujemy, że liczne grono naszych Koleżanek i Kolegów zasila naszą kasę dodatkowymi wpłatami na fundusz Związku. W ciągu ostatnich trzech lat (2004 – 2006),

oprócz obowiązkowych składek członkowskich, dodatkowo jako dar, wpłacili:

Zbigniew Andruchów	46 zł.	Marian Pasternak	275 zł.
Adam Drzewoski	76 "	Władysław Rodowicz	40 "
Zygmunt Hirnle	16 "	Stanisław Różycki	18 "
Eugeniusz Hącel	11 "	Bolesław Sokół	18 "
Józef Janusiak	52 "	Stanisław Szejka	78 "
Alina Mazurkiewicz	26 "	Henryk Tonkiel	158 "
Zbigniew Miarzyński	26 "	Adam Zaleski	38 "
Izabela Nowicka-Kuczyńska	26 zł.		

Ponadto drobniejsze kwoty wpłacili: Jan Kaczała, Mikołaj Kurylin, Józef Olszewski, Antoni Ponikowski, Tadeusz Stanisławski i Józef Wojciechowski.

Dzięki wymienionym ofiarodawcom, nasz fundusz związkowy zwiększył się o kwotę 951 zł.

**Serdecznie Im dziękujemy!**

## **2. Stan opłacalności składek członkowskich**

Jednym z podstawowych obowiązków członka zwyczajnego i nadzwyczajnego naszego Związku (podobnie jak w innych organizacjach) jest terminowe opłacanie ustalonych składek członkowskich. Z satysfakcją możemy dziś poinformować szanowne grono naszych Koleżanek i Kolegów, że zdecydowana większość naszych członków ten statutowy obowiązek sumiennie wypełnia. Członkowie zrzeszeni w jednostkach organizacyjnych, czyli w Oddziałach – Sieradz, Śrem, Warszawa-Świętokrzyska i Warszawa-Rakowiecka, opłacają składki prawie w 100 %.

**Serdecznie Im dziękujemy!**

Należy tu nadmienić, że w Oddziałach składki opłaca się u skarbnika Oddziału, który z kolei 1/3 zebranej kwoty składkowej odprowadza do Zarządu Głównego Związku, natomiast 2/3 kwoty pozostaje do dyspozycji Oddziału.

Gorzej przedstawia się opłacalność składek przez członków zamieszkałych w różnych miejscowościach kraju i za granicą (z wyjątkiem Londynu gdzie istnieje Oddział Autonomiczny), którzy nie przynależą do żadnego oddziału. Dla zobrazowania faktycznego stanu opłacalności składek, przez tych członków, pozwolę sobie przedstawić tu dane za okres ostatnich 3 lat:

w 2003 r. - opłaciło 26 % członków;

w 2004 r. - opłaciło 34 % członków;

w 2005 r. - opłaciło tylko 24 % członków.

Z przedstawionych danych wynika, że ponad połowa członków, nienależących do oddziałów, nie opłaca składek. Są to co roku prawie te same osoby. Taki stan można prawdopodobnie tłumaczyć tylko słabą pamięcią o obowiązkowości, która - „w jesieni naszego życia” - ciągle nam dokucza. Wychodząc z pomocą naprzeciw tym członkom, aby nie uważać ich za „martwe dusze”, w poprzednich naszych Komunikatach, parę razy pół dyskretnie, podawaliśmy ich imiona i miejscowości oraz inicjały nazwisk, jednak nie wszyscy potrafili, lub nie chcieli, się odczytać i nadal ten podstawowy członkowski obowiązek lekceważą. Zatem po raz kolejny przypominamy i informujemy, że obowiązek opłacania składek członkowskich określa statut naszego Związku w § 21 pkt 4, który brzmi: „Każdy członek - zwyczajny i nadzwyczajny - ma obowiązek opłacać składki członkowskie ustalone przez Walny Zjazd Delegatów”. Na zgodność z tym zapisem, ostatnią wysokość składek ustalił II Walny Zjazd Delegatów - obradujący 14 września 1996 roku. W pkt. 5 podjętej uchwały ustalono, że miesięczną wysokość składki członkowskiej ustala się na:

- 2 zł dla członków zamieszkałych w kraju (24 zł rocznie);

- 2 USD dla członków zamieszkałych za granicą (24 USD rocznie

- z wyjątkiem Kolegów z Litwy zwolnionych z obowiązku opłacania).

Ponadto przypominamy, że składki należy wpłacać na adres i konto bankowe Zarządu Głównego Związku, które przypominamy (lub też można wpłacać bezpośrednio u skarbnika Zarządu Głównego).

ŚWIATOWY ZWIĄZEK  
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI  
ZARZĄD GŁÓWNY

05 – 131 Zegrze k/Warszawy

r-bież. PKO BP SA XV O/Warszawa

Nr **84 1020 1156 0000 7802 0007 5812**